

Jerzy Kosiewicz

Filozofia sportu w perspektywie instytucjonalnej, merytorycznej i metodologicznej = Philosophy of sport in from the institutional...

Idō - Ruch dla Kultury : rocznik naukowy : [filozofia, nauka, tradycje wschodu, kultura, zdrowie, edukacja] 9, 60-85

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

FILOZOFIA / PHILOSOPHY

JERZY KOSIEWICZ
AWF Warszawa (Polska)

Filozofia sportu w perspektywie instytucjonalnej, merytorycznej i metodologicznej* / Philosophy of sport from the institutional, content related and methodological viewpoint

Submission: 9.09.2008, acceptance: 17.12.2008

Słowa kluczowe: filozofia ogólna, filozofia sportu, metodologia

Filozofia sportu – źródła i określenie (prolegomena)

Można wyróżnić pięć podstawowych źródeł filozofii sportu, bez których ta specyficzna postać naukowego namysłu nie mogłaby zaistnieć. Dotyczy to: a) faktów i zjawisk sportowych o charakterze zmysłowym, mierzalnym lub uznaniowym – wyczynowym, rekreacyjnym i zdrowotnym; b) filozofii ogólnej i różnorodnych filozofii szczegółowych; c) nauk o sporcie; d) metodologii ogólnej i metodologii szczegółowych związanych z różnorodnymi postaciami filozofii oraz e) innych nauk szczegółowych.

Wprawdzie bez żadnego z pierwszych czterech źródeł filozofia sportu nie mogłaby zaistnieć i z tego punktu widzenia wydają się one wszystkie równie ważne, to jednak w centrum zainteresowania omawianej formy aktywności intelektualnej znajduje się sport i bez jego obecności dany namysł nie mógłby się pojawić. Jest on najważniejszym źródłem przedmiotowym (relacji podmiot – przedmiot) owej filozofii, ponieważ stanowi on jej istotę gatunkową, tj. taką właściwość, która wyróżnia ją pośród innych postaci filozofii. Warto też podkreślić, że sport, a zwłaszcza igrzyska olimpijskie jako forma kultu religijnego były szczególnie doniosłym oraz periodycznym regulatorem życia społecznego w starożytnej Grecji. Owe przejawy aktywności fizycznej i religijnej pojawiły się znacznie wcześniej niż filozofia.

Drugim ważnym źródłem (w tej swoistej hierarchii uwarunkowań genetycznych), danej specyficznej dyscypliny naukowej są wskazane wyżej filozofie inspirujące i ułatwiające jej rozwój. Dotyczy to – ujmując rzecz w skrócie – rozwiązań teoretycznych, założeń i zagadnień z zakresu filozofii ogólnej i filozofii szczegółowych wykorzystywanych przy tworzeniu podstaw i kształtowaniu wstępnych koncepcji, hipotez i teorii niezbędnych do zaistnienia w pierw namysłu filozoficznego nad sportem, a później filozofii sportu *sensu stricto* i dalszego jej rozwoju.

Trzecim z kolei źródłem są nauki o sporcie – podstawowe, praktyczne i specjalistyczne – badające w sposób empiryczny i teoretyczny przejawy aktywności sportowej. Filozofia sportu wykorzystuje – oprócz rozwiązań z zakresu filozofii ogólnej i filozofii szczegółowych – rezultaty osiągnięcia tychże nauk w tworzeniu twierdzeń, hipotez, praw czy teorii o charakterze uogólniającym – opisowym, wyjaśniającym i wartościującym.

U podstaw badań z zakresu filozofii ogólnej, filozofii szczegółowych (w tym także filozofii sportu) oraz nauk szczegółowych leży odpowiednia metodologia. Jest to czwarte, ale niezmiernie

* Pracę wykonano w ramach badań statutowych Ds.-106 nt. „Społeczne i kulturowe wartości sportu”, finansowanych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

istotne źródło, dlatego że warunkuje rozpoczęcie prawidłowych i rzetelnych dociekań naukowych na gruncie filozofii sportu. Eksploracja bowiem wymaga zastosowania odpowiedniej metodologii, tj. stosownych założeń teoretycznych oraz ogólnych i szczegółowych metod badawczych.

Ostatnim źródłem są nauki szczegółowe. Nie stanowią one, tak jak poprzednie, warunku niezbędnego do zaistnienia filozofii sportu, ale wpływają znacząco – wynikami badań – na jej wartość merytoryczną. Dotyczy to np. biologicznych i społecznych patologii w sporcie. Eksploracja z zakresu biologii, fizjologii wysiłku czy medycyny wskazuje oraz uzasadnia, dlaczego wspomaganie niedozwolonymi środkami farmakologicznymi prowadzi do destrukcji struktury funkcjonalnej organizmu. Z kolei badania psychologiczne, socjologiczne i pedagogiczne pozwalają stwierdzić, że zakazany doping skutkuje mniejszymi czy większymi zakłóceniami osobowości, więzi i relacji grupowych. Owe środki farmakologiczne są nerwicogenne, mogą prowadzić do zaburzeń psychicznych oraz do trudności pedagogicznych, wychowawczych i edukacyjnych szczególnie szkodliwych dla dzieci i młodzieży.

Odnosi się to także do nauk społecznych zajmujących się agresją i przemocą w sporcie. Pomocne są w tym względnie badania psychologiczne, socjologiczne, pedagogiczne, a także z zakresu filozofii szczegółowej; ich wyniki ułatwiają dociekania prowadzone w obrębie filozofii sportu. Podobna sytuacja związana jest z socjologią, psychologią i filozofią moralności. Sprzyjają one w sensie merytorycznym rozważaniom dotyczącym etyki sportu.

Nauki szczegółowe nie są źródłem pierwotnym i koniecznym do zaistnienia filozofii sportu m.in. z tego względu, że filozoficzny namysł nad sportem pojawił się wcześniej (w dialogach Platona) niż nauki szczegółowe. Do czasów Arystotelesa filozofia była jedyną nauką (wszechnauką czy wszelką nauką). Dopiero dzięki niemu nastąpiło oddzielenie filozofii pierwszej i formalne potwierdzenie samodzielności nauk szczegółowych.

W dalszej części tekstu ustosunkuję się do kwestii związanych ze wskazanymi źródłami.

Na wstępie chciałbym zaznaczyć, że mimo iż mam krytyczny stosunek do twierdzenia, że filozofia sportu istnieje jako taka, to znaczy, że egzystuje jako nauka (czy dyscyplina naukowa bądź subdyscyplina filozofii) autonomiczna i dojrzała – zarówno pod względem merytorycznym, jak i metodologicznym – to jednak nie mam nic przeciwko temu, by stosować określenie „filozofia sportu” przynajmniej z trzech powodów. Po pierwsze, termin ten został rozpowszechniony i jest bardziej poręczny w użyciu – m.in. z pragmatycznego punktu widzenia – niż np. określenie „filozoficzny namysł nad sportem”, mimo iż jest ono w sensie merytorycznym i metodologicznym bardziej trafne w stosunku do rzeczywistej zawartości poznawczej tej dyscypliny. Po drugie, ponieważ aspiruje ona jednak w kierunku samodzielności i dojrzałości we wskazanych powyżej względach – co raczej w dalszej niż bliższej perspektywie może stać się faktem. Po trzecie, wskazane jest sformułowanie i używanie nazwy zgodnie z przyjętą konwencją nomenklaturową. Mam na myśli podobne przypadki, które w przeszłości dotyczyły m.in. filozofii sztuki, filozofii techniki, filozofii fizyki.

I. O SPORZE I METAFILOZOFICZNEJ REFLEKSJI NAD FILOZOFIĄ SPORTU

1. Cztery stanowiska w zakresie sporu o istnienie filozofii

Są przynajmniej cztery stanowiska dotyczące istnienia filozofii sportu: a) zdroworozsądkowe; b) merytoryczno-metodologiczne; c) redukcjonistyczne oraz d) nihilistyczne.

Pierwsze wskazuje, że ta dyscyplina nauki istnieje i że jej ostateczna stabilizacja nastąpiła w latach 1967–1979. Ten punkt widzenia głosi reprezentant humanistycznej części nauk o kulturze fizycznej Wojciech Lipoński, a wspierają go Zbigniew Krawczyk (socjolog kultury, wybitny socjolog sportu, zajmował się także filozoficznymi aspektami sportu, 1995, 1997a, 1997b) i Stanisław Kowalczyk (wybitny filozof katolicki, wypowiadał się również na temat filozofii i teologii sportu, 2002, 2007). To stanowisko, wedle mojego sondażowego rozeznania, podziela większość członków British Philosophy of Sport Association, European Association for the Philosophy of Sport oraz International Association for the Philosophy of Sport głównie ze względu na brak odpowiedniego przygotowania, tj. wykształcenia filozoficznego.

Stanowisko owo ma charakter zdroworozsądkowy. Nie uwzględnia bowiem faktycznego poziomu treści i zawartości filozofii sportu oraz relacji zachodzących między nią i filozofią w ogóle. Akcentuje jedynie pierwszy wskazany wyżej warunek, a mianowicie wymiar instytucjonalno-organizacyjny (strukturalno-funkcjonalny). Potrzeby zaistnienia dwóch dalszych – wzmiankowanych wyżej warunków – merytorycznego i metodologicznego – nikt spośród wzmiankowanych zwolenników pierwszej opcji nie uwzględnia.

Wyjątkiem jest w tym względzie ks. Stanisław Kowalczyk, który porusza wprawdzie zagadnienia związane z owymi dwoma dalszymi warunkami, jednakże sformułowane przez niego konteksty uzasadnienia zwłaszcza w zakresie merytorycznym mają wydzźwięk zdroworozsądkowy. *Notabene* wypowiedzi o podobnym charakterze w sprawach zasadniczych zdarzały się nawet największym filozofom, m.in. Hegłowi. Ponadto Kowalczyk rozważa też kwestie metodologiczne (aczkolwiek dyskusyjnie) dotyczące fundamentów metodologicznych filozofii sportu. Ponieważ z jego argumentacją zarówno merytoryczną, jak i metodologiczną nie zgadzam się, poświęciłem polemice z nim, tj. uzasadnieniu mojego stanowiska więcej miejsca w dalszej części tekstu.

Drugie stanowisko prezentowane jest przez Jerzego Kosiewicza. Pogląd jego podzielają m.in. Ivo Jirasek, Scott R. Kretchmar, Jim S. Perry, Arno Muller (dotyczy to argumentów zawartych w tym tekście w części III, a przedstawionych również podczas ich obecności na konferencji IAPS w Ołomuńcu w 2005 r.). Przyjmuje ono, że filozofia sportu istnieje, ale jedynie w sensie instytucjonalno-organizacyjnym (strukturalno-funkcjonalnym). Natomiast ze względów merytorycznych i metodologicznych jest jeszcze we wczesnym stadium rozwoju i w związku z tym bardziej mamy do czynienia w tym względzie z filozoficznym namysłem nad sportem – to jest w danym przypadku z aplikacją założeń i zagadnień z zakresu filozofii ogólnej (*general philosophy*) i filozofii szczegółowych do idiografii, wyjaśniania i rozumienia, a także wartościowania zjawisk i aktywności teoretycznej oraz praktycznej związanej ze sportem – niż z filozofią sportu *sensu stricto*.

Trzeci punkt widzenia sugeruje, że filozofii sportu jeszcze nie ma. McFee w jednej z części swojego tekstu zatytułowanej *Do we need a philosophy of sport?* (w: *Are there philosophical issues respect to sport (other than ethical one)*, 1998, s. 3–18) podważa sens jej istnienia. Zastanawia się, czy w ogóle jest ona potrzebna i orzeka po długim wywodzie, że nie. Stwierdza nie bez racji, że skoro mamy w procesie tworzenia filozofii sportu wyłącznie do czynienia z aplikacją filozofii do refleksji nad sportem, to w gruncie rzeczy filozofia sportu jako taka nie jest wcale potrzebna. Wystarczy filozofia w ogóle jako teoretyczna podstawa do refleksji nad sportem, do wyjaśnienia i zrozumienia jego sensu, znaczenia, istoty, kulturowego i biologicznego podłoża, społecznych i psychicznych mechanizmów, potrzeb oraz motywacji itd.

Przy takim założeniu, będziemy mieli – jak sądzę – raczej do czynienia z filozoficznym namysłem nad sportem niż z jakąkolwiek formą filozofii sportu. Niemniej jednak warunkiem zaistnienia filozofii sportu *sensu stricto* jest nawiązywanie do dorobku całej filozofii. A filozoficzny namysł nad sportem jest pierwszym krokiem do celu, jakim jest stworzenie w pełni autonomicznej i dojrzałej filozofii sportu.

Nie podzielam w związku z tym ostatecznej konkluzji McFee'go zawartej we wskazanym powyżej tekście, orzekającej, że filozofia sportu jako taka nie jest potrzebna. Okres aplikacyjny przeżywa bowiem każda nowo powstająca dyscyplina filozoficzna i prędzej czy później z tego wstępnego merytoryczno-metodologicznego uzależnienia się wyzwala. Od samego początku ma też prawo do własnej akademickiej nazwy.

Czwarte stanowisko ma wydzźwięk radykalny. Stwierdza się na jego gruncie w sposób kategoryczny, że jakkolwiek filozoficzna refleksja nad sportem jest zbędna, tak jak nie jest potrzebna ani filozofia kolejnictwa, ani filozofia transportu w ogóle czy też filozofia górnictwa bądź filozofia stolarstwa. Są bowiem – jak się orzeka – takie dziedziny życia, które bez filozofii mogą się obejść i filozofia jest im zupełnie do niczego nie potrzebna. Do nich podobno należy także aktywność sportowa, aktywność w zakresie kultury fizycznej. Ten pogląd głoszą m.in. Henning Eichberg (który równocześnie ów pogląd wspiera) oraz Ejgil Jespersen.

Nie jestem zwolennikiem tego punktu widzenia, ponieważ kultura fizyczna i sport m.in. ze względu na wagę i zasięg oddziaływań społecznych, kulturowych, zdrowotnych czy aksjologicznych implikują niewątpliwie potrzebę badań poznawczych o charakterze filozoficznym i to o coraz głębszym i szerszym zasięgu.

2. Spór o filozofię jako forma metafizologii

Prezentowane poniżej rozważania są nawiązaniem do drugiego stanowiska. Zawarta jest w nim próba odpowiedzi na pytanie: czy filozofia sportu (dotyczy to jej dorobku) może być traktowana (czy istnieje) jako dyscyplina autonomiczna i dojrzała? Przedstawione w tekście dociekania dotyczą nie tylko jej egzystencji z instytucjonalno-organizacyjnego punktu widzenia (*notabene* w tym względzie jej istnienie nie budzi wątpliwości); ogniskują się one przede wszystkim na jej statusie poznawczym rozważanym zarówno z merytorycznego, jak i ściśle metodologicznego punktu widzenia.

Studia nad tym istotnym zagadnieniem przybierają znamienne dla filozofii sportu formę, a mianowicie – jakby powiedział Zdzisław Kraszewski [1975, s. 190–205] – dyskusji z tezą, czyli sporu naukowego. Jest on ważny (tzn. spór) dla rozwoju w zasadzie nieistniejącej (?) jeszcze – zapoczątkowanej zaledwie kilku liczącymi się w tym zakresie tekstami – samowiedzy danej dziedziny. Mam na myśli (to jest określam ją tym mianem) metafizologiczną refleksję nad właściwościami filozofii sportu (zwanej dalej metafizologią sportu). Można przyjąć, że stanowi ona jedną z postaci, czyli jedną z subdyscyplin metafizologii w ogóle. Może być w tym sensie – tak jak inne subdyscypliny metafizologii – w stosunku do związanych z nimi dziedzin, dyscyplin czy nauk takich jak filozofia prawa, filozofia medycyny czy też filozofia fizyki – jedną z istotnych sił napędowych wskazanej dyscypliny wiedzy (tj. filozofii sportu) w kierunku nauki autonomicznej. Dotyczy to właśnie metafizologicznej refleksji nad właściwościami sportu, czyli metafizologii sportu, u której podstaw leży – m.in. w sensie inicjatywnym, inspirującym i ugruntowującym – spór o istnienie filozofii sportu. Stopień rozwoju samowiedzy, metanauki czy metafizologii sportu jest bowiem także ważnym świadectwem, wskaźnikiem dojrzałości prezentowanej dziedziny poznawczej.

Zarówno filozofia sportu, jak i jej wiedza o sobie samej – czyli autorefleksja poznawcza, a więc metafizologia sportu – znajdują się we wczesnym stadium swego istnienia i długo przyjdzie czekać, aż to się zmieni [Kosiewicz 2005a, b, 2006]. Jednakże niezależnie od tego, jak dorobek filozofii sportu jest postrzegany, to spór naukowy, zawierający merytoryczną, a nie perswazyjną argumentację, może przyczynić się do jej rozwoju. Prezentowany tekst ma przede wszystkim ten punkt widzenia na względzie. Nawiązuje on do dwóch artykułów mojego autorstwa opublikowanych w piśmie „Ido – Ruch dla Kultury” pt. *Filozofia sportu czy filozoficzny namysł nad sportem – nowe ujęcie* [Kosiewicz 2006, s. 306–313] oraz *O filozofii sportu* [Kosiewicz 2007, s. 156–166]. Pierwszy z nich został również opublikowany w języku angielskim (w krótszej i dłuższej wersji) w Semmelweis University w Budapeszcie na Węgrzech, University of Bratislava w Słowacji [Kosiewicz 2005b] i w University of Olomouc w Czechach oraz w Polsce [Kosiewicz 2005a].

Owe teksty powstały głównie pod wpływem wypowiedzi Lipońskiego (bez debitu) oraz polemiki pióra ks. Stanisława Kowalczyka [2007, s. 152–155], w której nawiązywał on do wzmiankowanego wyżej mojego tekstu z 2006 r. [s. 306–313]. Obaj wskazują na – niebudzące żadnej wątpliwości – istnienie filozofii sportu.

II. ISTNIENIE FILOZOFII SPORTU Z INSTYTUCJONALNO-ORGANIZACYJNEGO PUNKTU WIDZENIA

Istnienie określonej nauki czy też związanej z nią dyscypliny bądź subdyscypliny naukowej można rozpatrywać przynajmniej z instytucjonalno-organizacyjnego (strukturalno-funkcjonalnego) punktu widzenia.

Bierze się w związku z tym pod uwagę m.in. jej istnienie w środowisku naukowym, uniwersyteckim (tj. akademickim – w tym tekście owych dwóch określeń nie będę rozróżniać) przed-

miotu, który spełnia przynajmniej trzy warunki. Pierwszy dotyczy jego właściwości dydaktycznych. Na podstawie tego warunku przyjmuje się, że rozważany przedmiot jest uwzględniony w planie studiów szkoły wyższej, czyli objęty jest w zależności od rozwiązań wykładami, seminariami i ćwiczeniami, które obowiązkowo się zalicza i ewentualnie na tej podstawie (i związanego z nimi programu zajęć) zdaje egzaminy.

Kolejny, czyli drugi warunek, dotyczy badań naukowych. W danym przypadku chodzi naturalnie o badania ściśle teoretyczne o wydźwięku humanistycznym, które prowadzone są w ośrodkach akademickich – m.in. w uniwersytetach i akademiach wychowania fizycznego oraz w placówkach ściśle naukowych, tak jak np. różne narodowe akademie nauk.

Trzecim warunkiem jest umieszczenie danego przedmiotu w strukturze instytucjonalno-organizacyjnej (strukturalno-funkcjonalnej) danej instytucji, tj. uczelni czy placówki badawczej. Chodzi w tym przypadku o potraktowanie filozofii sportu jako podstawy funkcjonowania odpowiedniej placówki edukacyjno-naukowej czy tylko edukacyjnej lub wyłącznie badawczej. Dotyczy to w danym przypadku np. zakładu filozofii sportu lub katedry filozofii sportu bądź też odpowiedniego instytutu czy wydziału.

Istnienie danego przedmiotu z instytucjonalno-organizacyjnego (strukturalno-funkcjonalnego) punktu widzenia musi spełniać przynajmniej jeden z dwóch pierwszych warunków. Trzeci warunek jest niewystarczający dla spełnienia założenia instytucjonalno-organizacyjnego jako normy ogólnej i w tym przypadku zarazem naczelnej. Nie wystarczy bowiem powołanie ciała o właściwościach strukturalnych (tzn. tylko jako część większej instytucji), jeśli nie ma przedmiotu dydaktycznego czy badawczego, z którym dana jednostka strukturalna powinna być związana w sensie funkcjonalnym. To znaczy trzeci warunek może być uznany za spełniony, gdy jest w sposób konieczny i nieodzowny związany przynajmniej z jednym z dwóch pierwszych warunków, czyli gdy dany zakład filozofii sportu, katedra, instytut bądź wydział związany jest przynajmniej z dydaktyką lub z badaniami w zakresie omawianej dziedziny. Wskazane jednostki (zakłady, katedry itd.) występujące w ośrodkach akademickich (uniwersyteckich) w kraju i zagranicą najczęściej spełniają zarówno pierwszy, jak i drugi warunek.

Pierwszy punkt widzenia dotyczy istnienia określonej nauki bądź dyscypliny czy subdyscypliny naukowej w sensie instytucjonalno-organizacyjnym (strukturalno-funkcjonalnym), obejmuje zarówno te nauki i dyscypliny bądź subdyscypliny, które spełniają, jak i te, które nie spełniają jeszcze wymogów merytorycznych związanych z dojrzałością i samodzielnością mniejszej lub większej liczby kryteriów metodologicznych. Odnosi się to głównie do nowo powstających nauk, dyscyplin i subdyscyplin, które znalazły się w kręgu dydaktyki i badań ośrodków akademickich bądź też ośrodków ściśle naukowych, takich, jak Polska Akademia Nauk czy samodzielne instytuty badawcze.

W związku z powyższym, wszyscy znani mi filozofowie sportu czy filozofowie zajmujący się m.in. zagadnieniami sportu, nigdy nie podważali – biorąc pod uwagę pierwszy punkt widzenia – istnienia wskazanej dziedziny wiedzy. W tym zakresie spór nie istnieje. Na przykład Graham McFee (wzmiankowany wyżej wittgensteinista) – zajmujący się refleksją filozoficzną nad sportem – jej istnienia nie kwestionuje, mimo że uważa m.in., iż filozofia sportu w sensie merytorycznym jest całkowicie zbędna, ponieważ wykorzystuje ona jedynie – ogólnie rzecz ujmując – założenia, zagadnienia teoretyczne oraz metodologiczne filozofii ogólnej (jej poszczególnych działów) i filozofii szczegółowych [McFee 1998, s. 3–18].

Nie podważam (jestem przekonany, że inni również) istnienia filozofii sportu jako dziedziny akademickiej, dlatego że brałem, podobnie jak inni, czynny udział m.in. w corocznych konferencjach i sympozjach International Association for the Philosophy of Sport, British Philosophy of Sport Association czy też sesjach filozoficznych European College for Sport Sciences, a także od 2008 r. w obradach European Association for the Philosophy of Sport.

Nie podważam istnienia danej dziedziny także dlatego, że jestem związany tak badawczo, jak dydaktycznie i organizacyjnie z międzynarodowymi i europejskimi stowarzyszeniami w zakresie filozofii sportu (członek zarządu Europejskiego Towarzystwa Filozofii Sportu), że opublikowałem trzy książki własne poświęcone filozofii sportu [Kosiewicz 1986, 2004, 2006], dwuto-

mowy wybór tekstów z tego samego zakresu [Krawczyk, Kosiewicz 1990], 23 monografie zbiorowe poświęcone m.in. filozofii sportu (w tym 13 w języku angielskim) oraz kilkaset tekstów dotyczących filozofii sportu (ponad 100 w języku angielskim). Tworzyłem programy jej nauczania. Z tego właśnie względu nie mam wątpliwości, że filozofia sportu jako dyscyplina poznawcza istnieje w sensie instytucjonalno-organizacyjnym – tj. w przedstawionym wyżej ujęciu.

III. MERYTORYCZNY PUNKT WIDZENIA

W rozważaniach nad istnieniem filozofii sportu w pozainstytucjonalno-organizacyjnym (strukturalno-funkcjonalnym) kontekście pojawiają się jednak poważne wątpliwości. Dotyczy to zwłaszcza statusu merytorycznego i metodologicznego badanej dyscypliny. W tej części wypowiedzi zajmę się przede wszystkim kwestiami merytorycznymi, aczkolwiek w niektórych przypadkach pewne argumenty z tego kręgu będą zdawać się poniekąd pokrewne uzasadnieniom o charakterze instytucjonalno-organizacyjnym (strukturalno-funkcjonalnym).

1. Piśmiennictwo a samodzielność merytoryczna dyscypliny naukowej

Istnieje pogląd przyjmujący, że występuje w obrębie filozofii przedmiot szczegółowy zwany filozofią sportu i że funkcjonuje jako autonomiczna dziedzina nauki. Świadczyć ma o tym m.in. obfita literatura przedmiotu.

Uzasadnieniem tego stanowiska ma być praca P. Mc Bride'a pt. *The Philosophy of Sport* z 1932 r. Ostateczna stabilizacja filozofii sportu przypada podobno na lata 1967–1979, kiedy to ukazały się m.in. monografie H. Slushera (*Man, Sport and Existence*, 1967), P. Weissa (*Sport. A Philosophic Inquiry*, 1969), W.J. Morgana (*On the Path Toward an Ontology of Sport*, „Journal of the Philosophy of Sport” 1976; *Some Aristotelian Notes on the Attempt to Define Sport*, „Journal of the Philosophy of Sport” 1977), H. Lenka (*Social Philosophy of Athletics*, 1979). Do tego spisu dorzuciłbym jeszcze książkę *Philosophy and Human Movement* (1978) pióra D. Besta – monografię powszechnie cenioną. Ponadto dorobek H. Lenka zawarty w artykułach: *Prolegomena toward an analytic philosophy of sport* (1985), *Towards a social philosophy of achievement and athletics* (1988), a także w pracach zbiorowych pod jego redakcją – m.in. w *Aktuelle Probleme der Sport Philosophie* (1983). Innymi ważnymi pracami były *Philosophy of Sport* (1990) autorstwa D. Hylanda oraz ceniony podręcznik R.S. Kretchmara pt. *Practical Philosophy of Sport* (1994) i jego drugie wydanie *Practical Philosophy of Sport and Physical Activity* (2005).

Argumentacja ta mnie jednak nie przekonuje, mimo iż chciałbym – jako filozof i rozważający zagadnienia dotyczące sportu z filozoficznego punktu widzenia – aby filozofia sportu wreszcie zaistniała w sensie merytorycznym oraz spełniała wszystkie stosowne kryteria w zakresie metodologii ogólnej i szczegółowej, a także rozwijała się jak najlepiej, celem osiągnięcia statusu nauki (bądź dyscypliny czy subdyscypliny) dojrzałej i autonomicznej. Sprzyjałoby to oczywiście rozwojowi wiedzy o sporcie i rozwojowi filozofii w ogóle.

Również fakt, że pojawiły się czasopisma i organizacje naukowe związane z filozofią sportu nie stanowi jeszcze argumentu merytorycznego wspierającego tezę o istnieniu filozofii sportu. One mogą pomóc jedynie w jej zaistnieniu w dojrzałym i autonomicznym kształcie. Prawdopodobnie tak będzie, ponieważ współczesna nauka – w tym filozofia – jest mocno zinstytucjonalizowana i w zasadzie poza instytucjami powołanymi do jej rozwoju nie funkcjonuje. Minęły bowiem czasy Dawida Hume'a czy Ludwika Feuerbacha, którzy pracowali z dala od uniwersyteckiego gnieźdu.

Niestety, z faktu, że „istnieją książkowe wydania prac całościowo ujmujące filozofię sportu, poświęcone jej czasopisma specjalistyczne, organizacje naukowe i podręczniki akademickie, obszerna jej bibliografia” wcale nie wynika, że „chyba musi istnieć – zdaniem Lipońskiego w wypowiedzi bez debitu – sama dyscyplina”.

W danym przypadku pojawia się pomieszanie porządku instytucjonalno-organizacyjnego (strukturalno-funkcjonalnego) z porządkiem merytorycznym i metodologicznym. Naturalnie, w świetle pierwszego porządku zaistnienie filozofii sportu jest faktem. Jednakże jest to tylko

warunek wstępny i konieczny, ale niewystarczający. Nie wystarczy to bowiem do zaistnienia filozofii sportu jako dyscypliny dojrzałej naukowo i autonomicznej, ponieważ nie zostały spełnione warunki merytoryczne i metodologiczne. Z tego też względu filozofia sportu będzie w obrębie innych dyscyplin filozoficznych i innych nauk lekceważona i słusznie niedoceniana.

Ponadto warto wskazać, że nawet z punktu widzenia kryterium instytucjonalno-organizacyjnego (strukturalno-funkcjonalnego) nie zaistniała jeszcze żadna ostateczna stabilizacja. Jest bowiem wiele do zrobienia w zakresie filozofii sportu na uczelniach zagranicznych i polskich. Daleko jest jej w tym względzie do dojrzałości, np. w wielu wyższych szkołach polskich, tj. w akademiach wychowania fizycznego, w licznych uczelniach publicznych (np. na Wydziale Wychowania Fizycznego UR) i niepublicznych tego przedmiotu nie uwzględnia się zarówno w planach, jak i programach studiów. Z tego powodu nie wprowadza się stosownych, związanych z nim instytucjonalno-organizacyjnych i strukturalno-funkcjonalnych rozwiązań – odpowiednich zakładów, katedr, instytutów czy wydziałów – celem realizacji wzmiankowanych planów i programów. Nie można więc mówić, że w omawianym zakresie sytuacja jest klarowna, ustabilizowana i niepodważalna. W dalszym ciągu filozofia sportu na uczelniach związanych ze sportem z trudem dobija się akceptacji jej statusu edukacyjno-poznawczego. Nie zezwala się – np. na posiedzeniach stosownych rad wydziałów akademii wychowania fizycznego na prowadzenie prac dyplomowych i magisterskich, podobnie jak nie zezwala się na wszczęcia doktoratów i habilitacji w danym zakresie. Warto wsłuchać się w tym względzie w wytyczne dotyczące drugiego stopnia sokratesowej metody dialektycznej o charakterze protreptycznym. Zawarta jest w niej bowiem zachęta do „pozbycia się hańbiącej człowieka „niewiedzy” [Krokiewicz 1995, s. 251].

Natomiast rozpatrując wskazaną argumentację w ściśle merytorycznym świetle – sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Otóż filozofia sportu w dalszym ciągu znajduje się na samym początku drogi w sensie merytorycznym i metodologicznym. Upłynie prawdopodobnie wiele dziesięcioleci zanim ta dyscyplina – istniejąca już w sensie instytucjonalno-organizacyjnym – ukształtuje się, a znacznie więcej zanim dojrzeje. Obecnie mamy – moim zdaniem – do czynienia z okresem wstępnym, a dalszy rozwój filozofii sportu wymaga pionierskiej, żmudnej i czasochłonnej pracy, aby wydobyć, jak Sokrates przy pomocy metody maieutycznej, nową nieznaną dotąd jakość poznawczą, tzn. w tym przypadku oryginalne założenia i zagadnienia filozoficzne, właściwe li-tylko filozofii sportu. Oczywiście – zarówno w tym świetle, jak i w perspektywie dalszych argumentów – orzekanie na podstawie kilku publikacji, że „ostateczna stabilizacja filozofii sportu przypada na lata 1967–1979” jest jednak stanowczo nazbyt przedwczesne.

2. Filozofia ogólna wobec filozofii sportu

Filozofom z wykształcenia stosunkowo łatwo – ze względu na narzędzia formalne i merytoryczne, tj. posiadaną przez nich wiedzę – przychodzą badania nad sportem. Niewielu – biorąc pod uwagę całą populację filozofów – jednak to czyni. Zdecydowana większość filozofów traktuje osoby zajmujące się filozofią sportu z przymrużeniem oka. Jeśli się tym zajmują, to raczej traktują to jako zajęcie uboczne, które nie przynosi splendoru w środowisku filozoficznym i nie dowartościowuje też owego środowiska. Oczywiście nie sprzyja to jej rozwojowi. Filozofia sportu funkcjonuje w danym środowisku trochę jak dziecko z nieprawego łoża.

3. Aplikacyjny charakter filozofii sportu jako świadectwo braku jej dojrzałości i autonomii

Używanie określenia filozofia sportu – jak było wyżej wskazane – jest zasadne z punktu widzenia instytucjonalno-organizacyjnego (strukturalno-funkcjonalnego), natomiast budzi poważne zastrzeżenia w kontekście merytorycznym i metodologicznym. Z tego też względu powinna być raczej określana jako filozoficzny namysł nad sportem niż filozofia *sensu stricto*. Aby uniknąć zaskakującego rozdzielenia nomenklaturowego dotyczącego nazwy danej nauki, dyscypliny czy subdyscypliny w zasadzie wykluczającymi się określeniami, będę stosować nazwę „filozofia sportu” nawet wtedy, gdy powinien być stosowany termin „filozoficzny namysł nad sportem”.

Owa filozofia znajduje się w stadium początkowym m.in. z tego względu, że ma charakter aplikacyjny. Owo określenie – tj. „charakter aplikacyjny” – znaczy włącznie to, że w omawianym okresie rozwoju filozofia sportu – dotyczy to jej całego dorobku – jedynie czerpie z filozofii w ogóle i filozofii szczegółowych, z rozmaitych działów, prądów, epok, szkół, kierunków, pojęć, terminów, kategorii, zagadnień i założeń celem – ujmując sprawę w skrócie i posługując się nomenklaturą Kazimierza Ajdukiewicza [1985] – opisanie (idiografia), wyjaśnienia (za pomocą zabiegów nomotetycznych i nomologicznych) oraz zrozumienia, a także wartościowania (za pomocą aksjologii) tego wszystkiego, co, zdaniem danych autorów, wiąże się ze sportem z ich własnego, tj. subiektywnego punktu widzenia.

W filozofii sportu wykorzystuje się i stosuje przede wszystkim – oczywiście w sposób wybiórczy – zaistniałe doświadczenia, efekty zabiegów poznawczych, tj. osiągnięcia czy inaczej dorobek, jeśli tak można określić, całej filozofii. W związku z tym owa filozofia jest traktowana przy tworzeniu filozofii sportu – zgodnie z neoplatońskimi koncepcjami filozofii – raczej jako „sztuka sztuk” niż „wiedza wiedzą” [Domański 1996a, s. 7]. Istniejąca tradycyjna i współczesna filozofia jest więc jedynie środkiem służącym rozwijającemu się filozoficznemu namysłowi nad sportem – zarówno pod względem merytorycznym, jak i formalnym, tj. metodologicznym.

Filozofia sportu jest jedynie odbiorcą i aplikatorem uznanych i utrwalonych już rezultatów dociekań na innych pozasportowych polach badawczych. Dojrzałość jakiejś dziedziny filozoficznej poznaje się nie tylko po umiejętności przekształcania i wykorzystywania tego, co gdzie indziej zostało osiągnięte, ale wtedy gdy dany fragment, czy jakaś powstała i rozwijająca się filozofia szczegółowa wnosi nowe jakości, oryginalne założenia i konteksty uzasadnienia charakterystyczne wyłącznie dla niej do filozofii ogólnej i innych filozofii, szczegółowych.

Tymczasem z filozofią sportu sytuacja przedstawia się zgoła inaczej. Jest na razie czymś w rodzaju pasożyta poznawczego. Czerpie i wykorzystuje wszystko, co może być dla niej przydatne, nie dając innym postaciom filozofii nic w zamian. Nie zachodzi bowiem relacja zwrotna, w rozumieniu Leszka Kołakowskiego [2000, s. 15–44], właściwa filozofii w ujęciu tradycyjnym, kiedy to filozofia nie tylko korzysta z osiągnięć innych nauk, ale też oddziałuje zwrotnie – inspirująco, gdy pobudza własnymi osiągnięciami poznawczymi, uogólnieniami o charakterze fulguracyjnym – (w ujęciu Konrada Lorenza [1977]) – właściwymi tylko jej założeniami – kolejne działania poznawcze.

Nie zachodzi bowiem taka sytuacja, jaka np. w filozofii, biologii czy też w ogólnej teorii systemu Ludwiga von Bertalanffy’ego [1973, 1984], związanej z organizminalną koncepcją człowieka, pojmowanego jako struktura funkcjonalna. Znalazło to istotny oddźwięk m.in. w antropologii filozoficznej, w filozofii i teorii medycyny, a nawet w medycynie klinicznej.

W tej sferze, tj. w zakresie oddziaływania filozofii szczegółowych na filozofię ogólną i inne filozofie szczegółowe oraz inne sfery nauki oraz aktywności praktycznej podobnych przykładów jest bez liku. Nie dotyczą one jednak jeszcze filozofii sportu.

Graham McFee w rozdziale *Are there philosophical issues respect to sport (other than ethical ones)* zawartym w monografii *Ethics & Sport* [McFee 1998, s. 3–18] wskazuje, że tak naprawdę to nie ma założeń filozoficznych związanych czy charakterystycznych tylko dla badań wywodzących się z refleksji nad sportem [McFee 1998, s. 6], że mamy jedynie aplikacje różnorodnych filozoficznych idei, filozoficznego namysłu do określenia, wyjaśnienia, a przede wszystkim zrozumienia tego, co właściwe jest aktywności w zakresie sportu.

Powołuje się w związku z tym na swoje cztery główne sfery zainteresowań filozoficznych, takie jak *freedom of action*, *philosophical anthropology (or philosophy of person)*, *normativity of rules* i estetykę, do których to zasobów merytoryczno-metodologicznych odnosił się w wyjaśnianiu tego, czym jest sport. Stwierdza w związku z tym, iż tego typu zabieg badawczy nie jest żadnym argumentem na rzecz tezy o tym, że istnieje filozofia sportu. Mamy bowiem w tym przypadku do czynienia w gruncie rzeczy z zabiegiem o wydzźwięku technicznym, z mniej lub bardziej efektywną próbą aplikacji, a sport jest wyłącznie jednym z wielu przykładów, które można przypisać do danej idei filozoficznej. Czasami jakiś przypadek ze sportu może być nawet bardziej odpowiedni od innych np. w procesie dydaktycznym związanym z określaniem w ogóle zasad i przejawów *normativity of rules* czy też z *freedom of action*.

Dokładnie to samo możemy powiedzieć o zagadnieniach (stanowiących zarazem spis treści), które pojawiają się w książce wspomnianego wyżej Slushera [1967]: *Sport and Being* (podrozdziały: *Realms of Being; Being-within-Sport; Truth of Being; Ontological Truth – Foundation of Form; Recognition of Truth in Sport; The Body of Entity; Sport and Purpose (Sport – An Awareness of Human Action; Sport as a Situation; Sport as It Is; Togetherness – as a Potential; Realisation of the Self); Sport and Meaning* (podrozdziały: *The Meaning of I; Sport – Relation and Meaning; Sport and the Symbol; Meaning of the Perceived Reality; Sport as Human Absurdity); Sport and the Religious (Ritual; Sport as Religious Symbol; Sport and Religion – as Institution; Morality and Ethics; Allowing for the Existing Morality; The Element of Silence); Sport: Existence and Decision* (podrozdziały: *Perfection in Sport; A Production of Work and Play; Freedom as a Function: A Real of Anxiety; Sport and Death*).

Owe zagadnienia i związana z nimi treść mają być koronnym argumentem wskazującym na to, że filozofia sportu w formie autonomicznej i dojrzałej z całą pewnością już zaistniała. Powtórzę, że wyłączna aplikacja założeń i zagadnień filozoficznych do opisu, wyjaśnienia czy zrozumienia oraz wartościowania sportu nie jest jeszcze filozofią sportu *sensu stricto*, jest co najwyżej filozoficznym namysłem nad sportem (tj. filozofią sportu we wczesnym stadium rozwoju), a sport może być w związku z tym jedynie szczególnym przypadkiem – użytecznym przykładem sprzyjającym rozważaniom m.in. nad teorią prawdy, teorią wolności, ontologią, antropologią, moralnością, estetyką bądź refleksją związaną z filozofią egzystencji lub tanatologią (dotyczyć to może np. sportów walki, m.in. boksu bądź karate czy też wyścigów samochodowych w zakresie formuły pierwszej, a także himalaizmu w perspektywie sytuacji granicznych, np. śmierci).

4. Sławni filozofowie o sporcie a filozofia sportu

Nie jest także argumentem przemawiającym za istnieniem filozofii sportu fakt, że wielu wybitnych filozofów poruszało zagadnienia związane ze sportem. Wprowadzanie „metafor sportowych i nawiązań do antycznego sportu (...) rekonstrukcja doświadczenia cielesnego i duchowego, jakie zyskał poprzez udział i zwycięstwa Platon oraz projekcja tego doświadczenia w jego późniejszej filozofii” – nie jest na pewno – wbrew temu, co twierdzi Lipoński w wypowiedzi bez debitu – świadectwem tworzenia i zaistnienia filozofii sportu, jest tylko śladową obecnością jego zawodniczych przeżyć w pisanych później dialogach. Ponadto nawiązania czy posługiwanie się przykładem wziętym ze sportu jest przecież jedynie aplikacją tematyki sportowej, a nie filozofią. To samo dotyczy Hobbesa, który podobno uważał, że właśnie sport (grał w to, co określano za jego życia mianem *royal tennis*, 1839) i śpiewanie w łóżku zapewniają mu długowieczność i sprawność fizyczną; czy nawet Sartre'a, który niektóre aspekty sportu rozważał szerzej w *Being and Nothingness* [1956]. Ale zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku owe wypowiedzi nie stanowią jeszcze filozofii sportu.

To, że wielu znakomitych filozofów – znacznie więcej niż wzmiankowałem – wypowiadało się w sposób akcydentalny (czasem bardziej złożony czy pogłębiony) na temat sportu, nie jest wcale świadectwem zaistnienia filozofii sportu w formie dojrzałej i niezależnej. Jest tylko przejawem filozoficznego namysłu nad sportem, jako że sport się znalazł, z mniej lub bardziej ważnych powodów, w obrębie zainteresowań danego myśliciela, że wydał się mu istotny. Aplikował on wtedy znaną mu wiedzę specjalistyczną do wyjaśnienia i zrozumienia tego, co go właśnie interesuje jako filozofa. Przykładem w tym względzie może być znakomite i obszerne studium Janusza Kuczyńskiego poświęcone antropologicznym (z punktu widzenia filozofii człowieka) aspektom sportu pt. *Gra jako negacja i tworzenie świata* [Kuczyński 1990, s. 56–92].

5. Czy ilość w filozofii przechodzi w jakość?

Nie jest także wystarczającym argumentem – przemawiającym za istnieniem filozofii – pożądana liczba artykułów i publikacji książkowych. W bibliografii akademickiego podręcznika z zakresu filozofii sportu autorstwa C. Thomasa z 1983 pt. *Sport in Philosophic Context* uwzględnionych jest 455 pozycji dotyczących filozofii sportu, a liczba ta jest obecnie z pewnością większa. Czy jednak ilość przechodzi w jakość? Na temat owego przechodzenia, traktowanego

jako naczelną zasadą rozwoju przyrody ożywionej, wypowiedział się całkiem poważnie kiedyś Fryderyk Engels [1949, s. 127, 1953, s. 244; Amsterdamski 1964, s. 62–68]. *Notabene* zwracano wielokrotnie uwagę, nawet w czasach podatnych na ideologię marksistowską, że owa zasada nie sprawdza się nie tylko w odniesieniu do filozofii bytu. Na temat szkodliwych skutków upowszechniania fałszywych tez naukowych wypowiedział się m.in. Stefan Amsterdamski [1981].

Świadectwem fałszywości poglądu przyjmującego, że ilość stymuluje podwyższenie poziomu jakości w filozofii sportu jest stan wykształcenia członków British Philosophy of Sport Association, International Association for the Philosophy of Sport oraz European Association for the Philosophy of Sport. Mniej więcej około 85% spośród nich nie ma wykształcenia filozoficznego. Dotyczy to również osób, które pełniły nawet najwyższe funkcje w tych czy krajowych stowarzyszeniach. Zarówno te osoby, jak i stowarzyszenia filozoficzne czy pisma z zakresu filozofii sportu, którymi kierowali odegrały z całą pewnością istotną rolę przede wszystkim w rozwoju filozofii sportu w sensie instytucjonalno-organizacyjnym. Sprzyjały także rozwojowi merytorycznemu i metodologicznemu, zapraszając do współpracy w stowarzyszeniach, wydaniach prac zbiorowych i żurnalach naukowych oraz prezentacjach w charakterze *keynote speaker* filozofów *sensu stricto* takich m.in. jak Hanna Hogenova (Charles University, Prague, Czech Republic), Graham McFee (University of Brighton, UK; California State University), Ivo Jirasek (University of Olomouc, Czech Republic), Lev Kreft (University of Ljubljana, Slovenia) czy też Maria Zowisło (AWF Kraków). Jednakże to za mało, gdyż o jakości twórczości z zakresu filozofii sportu głównie decyduje właśnie owe 85%.

Można mówić w danym przypadku o przechodzeniu ilości w jakość, ale jedynie w dość specyficznym i paradoksalnym przypadku. A mianowicie, w danej sytuacji ilość stymuluje złą jakość, brak kompetencji filozoficznych powoduje powstawanie tekstów na niskim poziomie merytorycznym i metodologicznym. Często trudno w nich doszukać się jakiegokolwiek filozofii.

Ponadto nie wszyscy uczestniczący w międzynarodowym i krajowym życiu filozoficznym są twórcy. Owszem jest różnorodność tematyczna publikacji. Tylko część z nich jest na niezłym, dobrym czy na bardzo dobrym poziomie. Cóż z tego, jeżeli są to, podobnie jak pozostałe, niemalże w 100% aplikacje. Wprawdzie zdarza się, że pojedyncze teksty czy monografie są dojrzałe, ale filozofii sportu jako takiej (w ogóle) w dalszym ciągu daleko do dojrzałości i do autonomii. Sytuacja ta potrwa jeszcze dość długo, ponieważ filozofią sportu zajmuje się niewiele – w porównaniu z całym środowiskiem filozoficznym – osób. Nie są to na ogół – poza nielicznymi wyjątkami – uznani w środowisku, czyli dobrzy filozofowie. Ci nieliczni sytuują rozważania o sporcie z dala od głównego nurtu swych dociekań. W środowisku filozoficznym patrzy się na filozofię sportu jak na dziecko z nieprawego łoża, a na filozofów podejmujących się badań nad sportem podejrzliwie lub z przy-mrużeniem oka. Nie sprzyja to rozwojowi filozoficznej refleksji nad sportem.

Zdarza się także, że poziom naukowy prezentacji jest wysoki, ale niestety zanedbano poza-filozoficzny (czyli w rzeczywistości nie-filozoficzny). Otóż w wypowiedziach analitycznych i syntetycznych, ustnych i pisemnych nawet osób wybijających się pod względem aktywności organizacyjnej i twórczej (pisarskiej) przeważa jednak kontekst uzasadnienia odwołujący się bardziej do nauk o sporcie niż do filozofii. W wyjaśnianiu zjawisk i problemów badawczych dotyczących sportu, posługują się najczęściej terminami, pojęciami, kategoriami, hipotezami, teoriami poza-filozoficznymi. Powstały wprawdzie teksty wartościowe, ale nie filozoficzne. Nie rozwinię się filozofia sportu jako taka, gdy fakty teoretyczne i praktyczne dotyczące sportu będą rozpatrywane za pomocą języka właściwego szeroko rozumianej teorii sportu czy szerzej – nauk o sporcie. Niezbędny jest w tym przypadku język i profesjonalna znajomość filozofii. Pojawiają się w tych tekstach odwołania do filozofii, ale mają one raczej charakter ilustracyjny i powierzchowny.

Z kolei przesadą jest poświęcenie tekstu z zakresu filozofii sportu niemalże w całości dociekaniom z zakresu innych dyscyplin filozoficznych. Przykładem może być w tym względzie artykuł pióra McFee pt. *Paradigms and Possibilities: Or, some concerns for the study of sport from the philosophy of science* [2007, s. 58–77] oraz *Searching for truth in sport and exercise sciences* [2006, s. 65–70]. Przedstawił on w zasadzie wykład z obszaru filozofii nauki, metodologii nauk empirycznych czy naukoznawstwa dotyczący przede wszystkim poglądów Karla

Poppera, także Thomasa Kuhna (zabrakło niestety Imre Lakatosa, Paula Fayerabenda czy też Leonarda Nelsona). Miał on wprawdzie charakter profesjonalny – jedynie w sensie dydaktycznym – i uprzystępniający, przeznaczony raczej dla studentów studiów doktoranckich, którzy muszą przygotować się do egzaminu z metodologii ogólnej czy też metodologii nauk empirycznych. Tego typu opisowa prezentacja poglądów Poppera czy Kuhna nie wzbudziłyby zainteresowania nawet za życia tych wielkich myślicieli. Nie ma ona bowiem żadnego badawczego znaczenia. A dołączenie do niej na końcu kilku refleksji o sporcie pobrzmiwało sztucznością i przypadkowością.

Heather Read postąpiła zdecydowanie inaczej. Oparła swój nowatorski pomysł wskazujący na to, że filozofia jest sportem (*Sport as Philosophy. Presidential Address to the IAPS 2007*, bez debitu) na zrównoważonym aczkolwiek powierzchownym kontekście uzasadniania zawierającym argumentację zarówno z zakresu filozofii ogólnej (historii filozofii), jak i refleksji filozoficznej nad sportem. Godna pochwały jest owa harmonia. Natomiast wskazane merytoryczne uzasadnienie okazało się całkowicie chybione. Wynika to chyba z braku gruntownej edukacji filozoficznej. Wskazuje na to m.in. nieudana próba definicji (nawiązująca do niezbyt dobrego podręcznika), a następnie interpretacja pojęcia filozofii rzekomo charakterystycznego dla starożytnej Grecji [Read 2007, s. 2]. Stwierdza ona, że „grecki termin «filozofia» literalnie znaczy tyle, co «umiłowanie mądrości»” („The Greek term *philosophia* literally means „love of wisdom”). Powołuje się w związku z tym na Pitagorasa i Sokratesa, który – jej zadaniem – tę słynną koncepcję filozofii („who made this conception of philosophy famous”) spopularyzował. I nic więcej na ten temat. A szkoda, bo można było przedstawić i omówić m.in. definicje mądrości i definicje filozofii Pseudo-Platona [1973] oraz neoplatońskie definicje filozofii odnoszące się również do spuścizny arystotelesowskiej [Domański 1996, s. 7]. Np. z lektury *Definicji* Pseudo-Platona [1973] można m.in. dowiedzieć się, że *fileo* znaczy pragnienie, dążenie i miłość (umiłowanie) *sofi*, czyli mądrości i wiedzy (które były w jego czasach jeszcze wyrażeniami tożsamymi). Tego typu pogłębienie wiedzy mogłoby się przyczynić do odmiennego bardziej zgodnego z greckim antykiem wywodu.

Ponadto autorka wskazanego Adresu – napisanego na koniec jej prezydentury w International Association for the Philosophy of Sport – orzeka, że gdy rozważy się relacje między sportem i filozofią „historycznie oraz ideowo to można wykazać, iż sport jest formą filozofii”, a ponadto, że „greccy atleci i filozofia poszukiwali wiedzy zarówno za pomocą podobnych sposobów, jak i ze względu na podobne przyczyny” („I will argue that historically and ideally sport is a form of philosophy” oraz „Greek athletics and philosophy both seek knowledge in similar ways and for similar reasons”, Read 2007, s. 1). Potwierdza także w *Conclusion*, że nie ma wątpliwości co do „podobieństwa między sportem i filozofią”, a także, że pojmuje „sport jako poszukującą prawdy aktywność praktyczną analogiczną do filozofii” („I hope we remember to recognize (...) resemblance between sport and philosophy”, „sport as a truth-seeking practice analogous to philosophy, tamże, s. 9). Podsumowując całość swojego wywodu dowodzi dalej, że zarówno sport, jak i nauka są potomkami greckiej atletyki oraz postuluje, by filozofowie sportu zachowali (i eksponowali społeczne i edukacyjne wartości atletyki, jeśli uczą oglądu sportu jako filozofii” („sport and science are both descendants of ancient Greek athletics. As sport philosophers we may preserve the social and educational value of athletics if we learn to see sport as philosophy” [tamże, s. 9]. *Notabene* Read nie wspomina nic o wpływie kultury i rozwijającej się cywilizacji, o oddziaływaniu innych niż sport umiejętności praktycznych, a także o właściwościach poznawczych zawartych w sztuce, religii czy też w myśleniu potocznym na powstanie filozofii, a następnie nauk szczegółowych.

Twierdzenia przyjmującego, że sport jest formą filozofii nie da się w żaden sposób utrzymać, ponieważ równie dobrze wszystkie inne formy aktywności fizycznej o charakterze autotelicznym czy instrumentalnym (np. zmieniające przyrodę, społeczeństwo bądź jednostkę ludzką) mogłyby być potraktowane jako filozofia. Mówiąc skrótowo, aktywność fizyczna nie jest filozofią. Nie są nią też przejawy aktywności teoretycznej, które nie noszą znamion filozofii. Filozofią może być jedynie wysoce wysublimowana i wyspecjalizowana teoretyczna aktywność poznawcza.

Ponadto dwie przesłanki uwydatniające się w tekście i wskazujące na to: a) że mądrość i wiedza były podstawą filozofii moralnej Sokratesa oraz b) że w aktywności sportowej można znaleźć elementy wychowawcze, nie uprawniają do wyciągania wniosku, że sport jest filozofią (jest to przykład wadliwie skonstruowanego sylogizmu hipotetycznego). Z tego punktu widzenia wszelka aktywność ludzka zawierająca jakieś właściwości wychowawcze byłaby filozofią. *Nb.* wychowaniem zajmuje się pedagogika. Filozofia i pedagogika to dwie różne dziedziny szczegółowe. Utożsamianie wychowania – które jest częścią pedagogiki – z filozofią jest błędem.

6. Czy podręczniki z zakresu filozofii sportu są świadectwem jej rozwoju?

Nie przekonuje mnie powoływanie się na podręczniki akademickie dotyczące filozofii sportu, których publikacje miałyby stanowić niezbitny dowód zaistnienia filozofii sportu o pogłębionym wydźwięku zarówno w sensie merytorycznym, jak i metodologicznym. Mam w tym zakresie zupełnie przeciwną opinię. To właśnie owe podręczniki, jak żadne inne pozycje związane z filozofią sportu, podkreślają paradoksalnie jej nie tyle całkowity brak, ile bardzo niski powierzchowny, częstokroć pozaprofesjonalny poziom.

Przedstawiają one filozofię sportu w jak najgorszy sposób. Są bowiem nasycone retrospektywą, nawiązującą do innych książek, próbujących kojarzyć filozofię ze sportem. Przedstawiają w formie skondensowanej efekty badań innych autorów, tj. rezultaty aplikacji filozofii do prezentowanych zagadnień dotyczących sportu. W porównaniu z innymi pozycjami są wyłącznie opracowaniami, a nie tekstami źródłowymi, są wtórne w stosunku do innych, które zawierają aplikacje filozoficzne, a nie filozofię sportu *sensu stricto*.

We wzmiankowanym wyżej artykule pióra McFee [1998], autor stwierdza, że dana dyscyplina – tj. filozofia sportu – nie istnieje [w sensie merytorycznym i metodologicznym – przyp. autora]. Ponadto nic nie wskazuje, jego zdaniem, na jej ewentualne pojawienie się. W związku z tym uważa, że nic nie upoważnia zarówno w sensie formalnym, jak i w sensie merytorycznym ani do opracowywania podręczników, ani do tworzenia instytucji edukacyjnych zajmujących się nauczaniem owej filozofii.

Ta konkluzja wydaje mi się nazbyt radykalna. Każda zaawansowana dyscyplina naukowa miała swój okres wstępny, inicjacyjny zanim rozwinęła się i usamodzielniała pod względem metodologicznym i merytorycznym.

7. Czy jedna książka może być świadectwem zaistnienia autonomicznej i dojrzałej dyscypliny naukowej?

Zbigniew Krawczyk z kolei informuje w jednej ze swoich wypowiedzi bez debitu na temat filozofii sportu, że jej początki można datować na lata sześćdziesiąte ubiegłego stulecia, a za dzieło symbolizujące ten fakt można uznać wskazaną wyżej książkę Slushera *Men, Sport and Existence* [1967]. Także i ten argument nie brzmi przekonująco w zderzeniu np. z twórczością Arystotelesa [1988], Pomponazzi'ego [1980] czy Kartezjusza [1986]. Otóż pierwszy w starożytności, drugi w XV, a trzeci w XVII w. napisali znakomite monografie antropologiczne poświęcone ludzkiej duszy, jaźni, świadomości czy psychice (*O duszy* – 1988 oraz *O nieśmiertelności duszy* – 1980, a także *O namiętności duszy* 1986). Z tego wcale nie wynika, że już od czasów publikacji ich książek można mówić o istnieniu psychologii, która pojawiła się przecież znacznie później. Na wzmiankowanych wyżej, podobnie jak na wielu innych twórców (poczynając od orfików czy filozofów antycznych, w tym chrześcijańskich, średniowiecznych, a nie tylko na nowożytnych kończąc), można jedynie wskazać jako na protoplastów tej fascynującej dziedziny naukowej. Podobnie jest z filozofią sportu – prawdopodobnie pojawi się znacznie później w postaci autonomicznej i dojrzałej.

8. Czy filozofia sportu jest częścią filozofii w ogóle czy częścią nauk o sporcie?

Filozofia sportu pojmowana jako część nauk o sporcie pojawi się nie wcześniej niż zaistnieją w dojrzałej i autonomicznej formie – aczkolwiek stale rozwijane i modyfikowane – nauki o sporcie. Filozofia sportu bowiem – podobnie jak każda filozofia dyscypliny szczegółowej, np.

filozofia prawa, filozofia sztuki czy filozofia fizyki, biologii bądź medycyny – jest przede wszystkim częścią dyscypliny szczegółowej, z której się wywodzi, a nie częścią filozofii ogólnej. Naturalnie filozofia ogólna odgrywa – ze względów aplikacyjnych – istotną rolę przy tworzeniu filozofii szczegółowych. Niemniej jednak filozofia danej dyscypliny wyraża to, co jest charakterystyczne dla danej dyscypliny, dziedziny czy nauki. Tym się m.in. różni od filozofii ogólnej i jej działów oraz innego typu filozofii szczegółowych (np. filozofii Kanta, filozofii Hegla, greckiej filozofii antycznej bądź filozofii francuskiego oświecenia). Oczywiście koresponduje ona z filozofią ogólną (oraz jej działami i innymi filozofiami szczegółowymi) właśnie ze względu na to, że to, co ogólne: terminy, pojęcia, kategorie, zagadnienia czy założenia zostało wykorzystane do tworzenia danej filozofii szczegółowej. Niemniej jednak, filozofie szczegółowe ulegają tak daleko idącej sublimacji, że mogą stać się zarazem częścią filozofii ogólnej.

Nawiasem mówiąc również w obrębie filozofii jako takiej pojawia się na konferencjach i łamach fachowych czasopism publiczna dyskusja z tezą, która zaognia się czasami ze względu na dylemat dotyczący tego, czy filozofia jest nauką w ogóle, czy też nie. Ów spór jest epistemologicznie bardzo nośny, ponieważ służy pogłębieniu refleksji nad własną dziedziną, sprzyja określeniu jej tożsamości. Dotyczy on również filozofii sportu. W jego ramach usiłuje się odpowiedzieć na pytanie: czy już zaistniała ona jako dyscyplina autonomiczna i dojrzała w sensie merytorycznym i metodologicznym, czy trzeba będzie (i dlaczego) jeszcze na to poczekać?

Ponadto – w świetle powyższego sporu – może także toczyć się polemika związana z tym, czy filozofia sportu, już jako dyscyplina dojrzała i autonomiczna, będzie mogła być określana mianem nauki czy też nie.

9. Czy brak treści i sensu w filozofii sportu może być argumentem wzmacniającym tezę o jej istnieniu?

Paradoksalnie sceptycyzm w stosunku do istnienia filozofii sportu, wyrażony w tekstach jej poświęconych, można uznać z całą pewnością właśnie za przejawy aktywności epistemologicznej z tego zakresu. Krytyka właściwości poznawczych omawianej dyscypliny, powściągliwość wobec czy też negacja – zawierające odpowiedni kontekst uzasadnienia – prób stworzenia filozofii sportu, wskazują i określają zarazem warunki jej tożsamości.

Spór na temat istnienia lub nieistnienia filozofii sportu można rozstrzygnąć jeszcze w inny (*nb.* iluzoryczny) – przedstawiony poniżej sposób.

Można przyjąć – tak jak to zostało zapowiedziane – w powyższym śródtytule, że przy pewnych założeniach filozoficznych (ale pozaformalnych), iż nawet przemyślenia nieposiadające dojrzałych, odpowiednich, rzeczowych właściwości, charakterystycznych i identyfikowanych z filozofią, stanowią nawet filozofię *sensu stricto*. Jest to typowo erystyczny zabieg, uwierzytelniający pozornie merytoryczne właściwości zapewniający o tym, że to co nie jest jeszcze filozofią, może być uznane za filozofię.

Na wstępie tego toku rozumowania nasuwa się pytanie: czy namysł filozoficzny nad sportem jest filozofią w pełni tego słowa znaczeniu, czy też nie? Można przyjąć, na podstawie poniższej argumentacji, że jeżeli mamy do czynienia z refleksją filozoficzną *sensu stricto* – to można głosić, iż mamy – mimo usprawiedliwionej w tym względzie krytyki – jednak do czynienia z filozofią jako taką.

Dotyczy to – po pierwsze – filozofii w formie myśli myślącej, która przedstawia siebie samą, uzewnętrznia, obiektywizuje wyłącznie ludzkie możliwości i właściwości poznawcze. Przejawia się to np. w medytacjach Kartezjusza, który prezentuje wyłącznie własne, wypracowane przez siebie poglądy – niewywodzące się z innych, nadnaturalnych źródeł i inspiracji.

Odnosi się to, po drugie, do myśli przez człowieka pomyślanej – pochodzącej z transcendentnej (abstrakcyjnej i pozareligijnej) czy transcendentnej (religijnej), a więc w jednym i drugim przypadku idealnej i supranaturalnej rzeczywistości. Obiektywizuje się ona w podmiocie niezależnym od niego – tak jak to przyjmuje heglowska koncepcja Absolutu, który realizuje się w świadomości jednostkowej i zbiorowej. Człowiek jest w rękach Absolutu nieświadomym swej roli instrumentem czy medium, które jedynie przekazuje zaistniałą i objawioną w nim wiedzę. Nie

zdaje sobie sprawy, że to nie on myśli. Nie wie, że w jego myślach przejawia się, myśli Absolut, że w jego poglądach obiektywizuje się mądrość, logika Absolutu.

Podobnie przedstawia się sytuacja ze świadomością zbiorową. Ludzie są przekonani, że to oni ją tworzą, że kultura, sztuka, moralność, religia, państwo, filozofia jest ich wyjątkową, wyjątkowo im przypisaną gatunkową właściwością – jej wysublimowanym wytworem. Tymczasem zarówno przejawy świadomości zbiorowej, jak i indywidualnej, są jedynie świadectwem koniecznej autokreacji i autoafirmacji Absolutu, a nie aktywności ludzkiej.

Można zatem przyjąć, mając na względzie dwie wzmiankowane wyżej koncepcje filozofowania, że każda objawiająca się w ich obrębie refleksja, jest filozofią, albowiem namysł filozoficzny – spełniający wymogi metodologiczne i merytoryczne stawiane przed filozofią instytucjonalną i pozainstytucjonalną – zobiektywowany w postaci werbalnej lub pisemnej, jest filozofią. Dlatego też można poniekąd sądzić, że namysł filozoficzny nad sportem jest filozofią, tj. filozofią sportu, ponieważ filozofia jako taka skupiła się w tym przypadku na sporcie. A zatem można twierdzić, iż mamy do czynienia z filozofią sportu nawet wtedy, gdyby filozofia sportu nie zaistniała jeszcze jako dziedzina w sensie merytorycznym i metodologicznym. Jednakże, aby nie wprowadzać paradoksu i zarazem dysonansu ontologicznego – dotyczącego istnienia i zarazem nieistnienia filozofii sportu – lepiej jest posługiwać się – z punktu widzenia filozofii – pojęciem namysłu filozoficznego nad sportem.

Otóż jeżeli przyjmie się, że filozofia jako taka ma charakter antropogenetyczny (a nie obiektywny, jak u Hegla), to filozofią jest każdy namysł filozoficzny, również ten, który skupia się na zagadnieniach sportu. Oczywiście, z tego, tj. antropogenetycznego punktu widzenia, można potwierdzać istnienie filozofii sportu niezależnie od tego, czy w ogóle spełnia ona jakiegokolwiek kryteria merytoryczne i metodologiczne (w tym także Stanisława Kamińskiego, na które powołuje się ks. Kowalczyk). Biorąc pod uwagę jedynie kryterium antropogenetyczne, to nawet głupstwo filozoficzne wypowiedziane przez filozofa, może być potraktowane jako filozofia w ogóle lub jako filozofia czegoś. W związku z tym, zapowiedziana na początku wywodu próba rozstrzygnięcia sporu, niczego – oczywiście – nie rozstrzyga.

Do tego można dodać jeszcze, że filozofia jako taka, tzn. filozofia w postaci myśli myślącej w przypadku Kartezjusza oraz w postaci myśli pomyślanej w ujęciu Hegla na pewno spełnia – ze względu na treść i sens – kryterium merytoryczne i metodologiczne. Filozofia w formie myśli myślącej i myśli przez człowieka pomyślanej nie spełnia zaś kryterium metodologicznego. A zatem z tego punktu widzenia o istnieniu filozofii w ogóle decyduje jej treść i sens, czy jest już dojrzała i autonomiczna, czy nie. Z tego względu kryterium instytucjonalno-organizacyjne (strukturalno-funkcjonalne) nie ma znaczenia. To samo dotyczy filozofii sportu. O istnieniu filozofii sportu decyduje przede wszystkim jej treść i sens, to czy jest dojrzała i autonomiczna, nie zaś jej właściwości instytucjonalno-organizacyjne czy strukturalno-funkcjonalne.

IV. PERSPEKTYWA METODOLOGICZNO-MERYTORYCZNA

1. Kryteria metodologii ogólnej i szczegółowej

Do uszczegółowienia mojego metodologicznego punktu widzenia przyczynił się głównie wzmiankowany wyżej artykuł polemiczny ks. Stanisława Kowalczyka [2007, s. 152–155], a szczególności poglądy Stanisława Kamińskiego. Ks. Kowalczyk powołał się na nie, aby uwierzytelnić argumentację dotyczącą istnienia filozofii sportu jako autonomicznej dyscypliny naukowej [Kowalczyk 2007, s. 152; Kamiński 1992, s. 253]. Ten zabieg nie zakończył się – moim zdaniem – pozytywnym rezultatem [Kowalczyk 2007, s. 152–155]. Niemniej jednak przyczynił się dany tekst do nowych przemyśleń i konkluzji, a w efekcie do wzmocnienia sporu na temat istnienia filozofii sportu z punktu widzenia metodologii ogólnej oraz metodologii szczegółowej. Wydaje się bowiem, że wyrażane w tym względzie wątpliwości mogą być zasadne.

Kamiński pisze (przycygam tekst za ks. Kowalczykiem [2007, s. 152]), że „o autonomii dyscypliny naukowej decyduje m.in.: 1. Jej przedmiot; 2. Zaawansowanie podmiotu, środków i rezultatów uprawiania nauki; 3. Stopień metanaukowego samookreślenia się i 4. Stan organizacyjno-informacyjny (czynnik zewnętrzny)” [Kamiński 1992, s. 253].

Trzy z tych kryteriów odnoszą się w sposób bezpośredni do rzeczowej autonomii – pierwszy, drugi i czwarty; trzeci zaś dotyczy dojrzałości dyscypliny naukowej. Jest to kryterium wprowadzające warunkujące zaistnienie autonomii, ale świadczące – jeśli wskazane samookreślenie metanaukowe pojawi się – przede wszystkim o jej dojrzałości.

W związku z tym chciałbym podkreślić, że – z punktu widzenia metodologii ogólnej – filozofia sportu nie spełnia 75%, czyli trzech warunków formalnych niezbędnych dla autonomii dyscypliny naukowej, wskazanych przez Stanisława Kamińskiego – tj. warunku pierwszego, drugiego i trzeciego.

Oprócz tego nie spełnia jeszcze czterech innych dodatkowych – również ważnych kryteriów warunkujących autonomię dyscypliny naukowej (w tym również autonomię filozofii sportu). Odnosi się to do kryterium piątego związanego z koniecznością uniezależnienia się od aplikacji podstawowych założeń, zagadnień i teorii właściwych filozofii ogólnej (jej działów) oraz filozofii szczegółowych jako głównego źródła własnego rozwoju, szóstego wskazującego, że warunkiem niezbędnym wzmiankowanego uniezależnienia się jest opracowanie własnych specyficznych założeń, zagadnień i nie zapożyczonych teorii, siódmego dotyczącego oddziaływania zwrotnego, które inspiruje twórczo filozofię ogólną (i jej działy) oraz filozofie szczegółowe – potwierdzającego nie tylko autonomię, ale przede wszystkim dojrzałość omawianej dyscypliny.

Filozofia sportu nie urzeczywistnia również kryterium ósmego z obszaru związanej z nią metodologii szczegółowej, tj. warunku dotyczącego kompetencji badawczych w zakresie nauk o sporcie oraz kompetencji dotyczących warsztatu filozoficznego niezbędnych do rzeczowego uprawiania danej dyscypliny naukowej. Nawiązanie do owego kryterium, a także do pierwszego kryterium metodologicznego w ujęciu Kamińskiego, nastąpi na końcu prezentowanego wywodu.

Dla filozofii pojmowanej nie tylko od czasów Pseudo-Platona m.in. jako pragnienie, dążenie i umiłowanie mądrości i wiedzy (traktowanych niegdyś analogicznie [Domański 1996]) problem autonomii i dojrzałości filozofii (w tym także filozofii sportu) zbliżającej podmiot do Absolutu epistemologicznego na tyle, na ile jest to dla człowieka możliwe, stanowi zagadnienie pierwszorzędnej wagi [Domański 1996, s. 7; Pseudo-Platon 1973].

Pomocą w określeniu poziomu autonomii i dojrzałości danej dyscypliny naukowej i filozoficznej służą m.in. kryteria metodologiczne – w pierw z obszaru metodologii ogólnej, a następnie metodologii szczegółowej. W tym względzie, podobnie jak w dyscyplinach formalnych, stosuje się kryterium zero-jedynkowe orzekające prawdę bądź fałsz: albo dyscyplina naukowa jest autonomiczna, albo taką nie jest. Nie ma sytuacji pośrednich jak w moralności, obyczajowości czy np. w prawie karnym, gdzie dostrzega się sytuacje pośrednie między dobrem i złem. Albo ryba jest świeża, albo nie. Nie może być, powiedzmy, ryby drugiej świeżości, jak w *Mistrzu i Małgorzacie* Michała Bułhakowa. Jeżeli jakaś dyscyplina naukowa nie spełnia przynajmniej jednego kryterium metodologicznego związanego z autonomią, to nie jest ona ani autonomiczna, ani dojrzała. Jeśli nie spełnia ona przynajmniej jednego kryterium dojrzałości, to nie jest dojrzała.

2. Tożsamość filozofii sportu a jej autonomia

Filozofia sportu nie spełnia – wskazanego przez Kamińskiego – trzeciego kryterium autonomii dyscypliny naukowej. A mianowicie: filozofia sportu nie posiada z wyjątkiem wzmiankowanych wyżej kilku tekstów (np. McFee’ego [1998], ks. Kowalczyka [2007] oraz moich [Kosiewicz 2006, 2007]) żadnej metanaukowej refleksji samookreślającej się. Prawie wszystkie wypowiedzi na temat filozofii sportu jako dyscypliny filozoficznej mają w zasadzie charakter potoczny. W obrębie filozofii ogólnej czy systemowej takie sytuacje też się zdarzają, ale znacznie rzadziej. Dotyczy to nawet genialnych myślicieli, którzy nigdy by się nie spodziewali, że dotknie ich ten zarzut. Nawiasem mówiąc nawet poglądy Georga Wilhelma Fridricha Hegla dotyczące istnienia i właściwości czasu Martin Heidegger słusznie określił mianem „potocznego rozumienia czasu” [Heidegger 1994, s. 601].

Wzmiankowany wyżej deficyt refleksji metanaukowej jest nie tylko świadectwem braku autonomii, ale także braku dojrzałości danej dyscypliny.

3. Uzależnienie merytoryczne i metodologiczne

Filozofia sportu (niespełnione kryterium piąte) jest w dalszym ciągu całkowicie uzależniona od dorobku merytorycznego i metodologicznego filozofii ogólnej (i jej działów) oraz filozofii szczegółowych. Jest to fakt metodologiczny pierwszorzędnej wagi.

4. Piśmiennictwo a metodologiczne kryterium autonomii

Można też mieć – niezależnie od dużej liczby monografii i artykułów z zakresu filozofii sportu – uzasadnione zastrzeżenia związane z drugim kryterium autonomiczności. Otóż owa filozofia znajduje się ciągle na początku drogi, w stanie wstępnym, bez specyficznych wyłącznie przez nią wypracowanych i pogłębionych założeń i zagadnień. Zaawansowania jeszcze nie ma i długo nie będzie, a ewentualna dojrzałość i metanaukowa samowiedza pojawią się znacznie później. Duża liczba publikacji nie decyduje jeszcze o tym, że ilość przechodzi w jakość. Np. w poświeceniowej Francji zostały znacznie osłabione wpływy Kościoła katolickiego. Mimo to właśnie we Francji, a nie w żadnym innym katolickim kraju, pojawił się w XX w. nadzwyczajny urodzaj (ilościowy i jakościowy zarazem), pojawiło się więcej niż gdzie indziej znakomitych filozofów katolickich – np. Etienne Gilson, Jacques Maritain czy Gabriel Marcel.

5. Aplikacja i brak sprzężenia zwrotnego

Filozofia sportu (niespełnione kryterium szóste i siódme) nie jest dyscypliną dojrzałą (i w związku z tym autonomiczną), ponieważ nie oddziałuje jeszcze zwrotnie, inspirująco i twórczo na filozofię ogólną (i jej działy) oraz inne szczegółowe dyscypliny filozoficzne. Nawiasem mówiąc określenie „autonomiczna nauka” w ogóle i także w odniesieniu do filozofii sportu nie oznacza całkowitej jej autarkiczności. Filozofia sportu będzie w pełni autonomiczna i dojrzała nie tylko wtedy, gdy uniezależni się od założeń czy zagadnień ogólnie i szczegółowo filozoficznych (*nb.* do tego nigdy dojść nie powinno). Będzie w pełni autonomiczna i zarazem dojrzała, gdy wytworzy również własne – tj. niezapożyczone w sensie fundamentalnym – teorie, założenia, zagadnienia i będzie oddziaływać inspirująco oraz twórczo m.in. na inne dociekania filozoficzne [Kosiewicz 2006a, s. 307–308].

6. Uniwersalia a filozofia sportu

Kontrowersje metodologiczne wzbudza (niespełnione kryterium drugie i trzecie) konstatacja ks. Kowalczyka dotycząca uniwersaliów związanych ze sportem. Stwierdza on, że „filozofia sportu posiada właściwy jej przedmiot, m.in. uniwersalne elementy i funkcje sportu, których nie rozpatruje inna dyscyplina filozoficzna” [Kowalczyk 2007, s. 153]. Ich istnienie miałyby świadczyć o rozwoju filozofii sportu, o rozwoju jej tożsamości, tj. metafizologii. Nie przekonuje mnie to przynajmniej z trzech powodów:

1) budzi wątpliwości stwierdzenie, że o istnieniu uniwersaliów świadczyć ma związek z powszechnymi atrybutami człowieka, jakimi są cielesność, psychiczność, rozumność, wolność, kreatywność, wrażliwość na wyższe wartości czy zdolność do życia społecznego. Nie ma w tej tezie zupełnie nic, co miałyby legitymizować uniwersalne właściwości sportu jako specyficznego wysiłku czy specyficznej formy aktywności kulturowo-biologicznej (*nb.* pisząc o wysiłku mam na względzie aktywność ruchową dotyczącą większości dyscyplin sportowych oraz aktywność umysłową związaną z brydżem czy szachami). To, że człowiek jest bytem wcielonym, psychicznym itd. nie jest przecież ani istotową, ani uniwersalną właściwością sportu, tak jak nie jest ani wyłączną, ani uniwersalną cechą sportu oddychanie podczas, przed i po wysiłku fizycznym. Nie ma w tym nic specyficznego dla sportu. Jest to jedynie jeden z głównych warunków utrzymania się podmiotu ludzkiego przy życiu;

2) wypowiedź ks. Kowalczyka [2007, s. 153] jest także polemiką z moim tekstem dotyczącym uniwersaliów w sporcie [Kosiewicz 2004c, s. 113–118, 2004b, s. 225–236]. Jednakże nie znalazłem w niej żadnych kontrargumentów w stosunku do tych – moim zdaniem przekonujących, aczkolwiek kontrowersyjnych – które umieściłem w rozdziale wskazanej w bibliografii

książki [Kosiewicz 2004b, s. 225–236]. *Nb.* moje niektóre artykuły są dość często świadomie kontrowersyjne, ponieważ występują przeciwko utrwalonym w potocznym myśleniu stereotypom interpretacyjnym. Dotyczy to nie tylko uniwersaliów, ale również istnienia filozofii sportu jako takiej (w sensie merytorycznym i metodologicznym), negacji poglądu przyjmującego, że igrzyska olimpijskie są czymś więcej niż sportem, że zasada *fair play* jest najwyższą wartością sportu oraz olimpizmu. Odnosi się to również do odrzucenia idei istnienia czasu wolnego, uniwersalistycznych i holistycznych przesłań wychowania olimpijskiego czy też negacji bezinteresowności finansowej MKOl;

3) nieprawdą jest, że w rozdziale zatytułowanym *Sport i powszechniki – od nominalizmu do aleatoryzmu* [Kosiewicz 2004b, s. 225–236] podważam istnienie uniwersalnych właściwości sportu w ogóle. Tytuł, a zwłaszcza treść, sugeruje wprawdzie nie wprost, ale jednak coś innego. Otóż stwierdzam, że można się doszukać jednak jednej jego, tj. sportu, uniwersalnej cechy. Jest nią aleatoryzm. Czym jest aleatoryzm wyjaśniam ponadto jeszcze w dwóch rozdziałach: *Widowisko sportowe w świetle aleatoryzmu – stałe i przypadkowe elementy struktury spektaklu* [Kosiewicz 2004e, s. 373–382], a także częściowo w *Strukturze widowiska sportowego* [Kosiewicz 2004d, s. 351–372].

Ponieważ nie ma żadnych charakterystycznych tylko dla sportu i specyficznych tylko dla filozofii sportu zagadnień, założeń o charakterze uniwersalnym, to w związku z tym nie zostało spełnione kryterium trzecie i drugie.

7. W stronę własnej metodologii szczegółowej

Zgadzam się z oczywistą konstatacją ks. Kowalczyka, że na gruncie filozofii w zasadzie tylko filozofia sportu (z pewnymi wzmiankowanymi wyżej i możliwymi innymi wyjątkami) rozpatruje zagadnienia związane ze sportem. Nie znaczy to jednak, że jest ona dyscypliną autonomiczną i dojrzałą. Potwierdza to mimowolnie filozof lubelski, gdy sugeruje, że powinna ona – wypracowując własną metodologię szczegółową – korzystać z dorobku nauk przyrodniczych i humanistycznych, tzn. z: metody socjologiczno-fenomenologicznej, wywiedzionej z psychologii metody introspekcji, metody hermeneutycznej, metody historyczno-komparatystycznej, a nade wszystko „metody klasycznej filozofii”, która jest – jego zdaniem – (co raczej brzmi ideologicznie, a nie merytorycznie) „właściwą metodą filozofii sportu” [Kowalczyk 2007, s. 153]. Autor ten dodaje, że „współczesna filozofia sportu powinna korzystać nie tylko z klasycznej filozofii inspirowanej myślą Arystotelesa, lecz także z innych nurtów filozoficznych: filozofii lingwistycznej, hermeneutyki, fenomenologii, filozofii dialogu, filozofii wartości” [tamże].

Autor tych cytatów nie opisuje obecnie stosowanej czy stosowanych metodologii szczegółowych (i ich rezultatów) na gruncie filozofii sportu (warto w tym względzie prześledzić zwłaszcza literaturę w języku angielskim). Sugeruje jedynie w sposób ogólnikowy, jakie narzędzia metodologiczne mogłaby ona w przyszłości zastosować, korzystając w tym względzie z dorobku z filozofii w ogóle oraz pewnych nauk szczegółowych [Kowalczyk 2007].

Ks. Kowalczyk przedstawia zatem jedynie propozycję aplikacyjną (niespełnione kryterium drugie i trzecie, piąte, szóste, siódme), potwierdzając zarazem, że filozofia sportu jest dopiero na wstępnym etapie rozwoju, że powinna rozpocząć starania związane z wypracowaniem własnej metody. Daleko jej w związku z tym do własnej autonomii, nie mówiąc już o dojrzałości [por.: Kowalczyk 2007, s. 153]. Filozof ten pisze, że „właściwą metodą filozofii sportu jest metoda klasycznej filozofii sportu” [tamże]. Owo twierdzenie znowu podważa status filozofii sportu jako dyscypliny autonomicznej (niespełnione kryterium piąte i szóste). Po pierwsze, dlatego że nie postuluje on jednak wypracowania własnej metodologii szczegółowej, zaleca aplikację już istniejącej. Po drugie, propozycja ta może uczynić z filozofii sportu jakąś przybudówkę filozofii klasycznej, tj. filozofii katolickiej.

8. Nurty filozoficzne a ilość i jakość

Nie przekonuje i nie jest wystarczającym argumentem na rzecz wysokiego merytorycznego poziomu, dojrzałości czy autonomii filozofii sportu wydzielenie w niej – mniej lub bardziej za-

sadnie – kilku zaledwie nurtów (niespełnione kryterium drugie), takich jak: liberalno-anglosaski, olimpijski i neoolimpijski, neomarksistowski, personalistyczny, funkcjonalno-pragmatyczny i orientalny [Kowalczyk 2007, s. 153–154]. Nie nazwy czy też liczba wydzielonych nurtów świadczą o poziomie filozofii sportu, a jedynie jej zawartość merytoryczna. Uboga treść i mała objętość istniejących dociekań filozoficznych, nie zmieni się przecież pod wpływem mniej czy bardziej zasadnych podziałów bądź klasyfikacji. Zabiegi te nie sprawią, że filozofia sportu będzie dzięki temu bardziej autonomiczna i bardziej dojrzała.

9. Czy filozofia olimpizmu przesądza o istnieniu filozofii sportu?

O istnieniu filozofii sportu ma także świadczyć istnienie filozofii olimpizmu. Prof. Kowalczyk powołuje się w związku z tym na monografię znakomitego filozofa krakowskiego Józefa Lipca pt. *Filozofia olimpizmu* [1999]. Nie jest to jednak argument wystarczający, ponieważ cenna książka Lipca, na temat której wypowiadałem się przynajmniej dwukrotnie [Kosiewicz 1999a, b], podobnie jak inne prace anglojęzyczne z zakresu filozofii olimpizmu, ma charakter aplikacyjny (niespełnione kryterium piąte). Dysponuję w tym względzie odpowiednimi materiałami i bibliografią otrzymaną także od byłej Prezydent IAPS Heather Reid; polecam też jedno z wydań „Journal of the Philosophy of Sport” zawierające artykuły poświęcone filozofii sportu oraz stosowne piśmiennictwo [JPS 2006]. Nie jest to jednak „bogata literatura przedmiotu” – jak informuje ks. Stanisław Kowalczyk (niespełnione kryterium drugie).

10. Działy filozofii a filozofia sportu

Prof. Kowalczyk – pisząc o filozofii sportu – orzeka także, iż „pragmatycznym argumentem przemawiającym za autonomią tej dyscypliny jest fakt, że w jej strukturze wyróżnia się elementy składowe – bloki tematyczne: ontologię sportu, społeczny wymiar sportu, etykę sportu i estetykę sportu. Stanowią one integralne i rozbudowane składniki filozoficznej refleksji nad sportem, dlatego można już mówić o filozofii sportu jak o jednej z dyscyplin filozoficznych [Kowalczyk 2007, s. 154]. Ontologia, etyka czy estetyka sportu nie stanowią jeszcze rozbudowanych działów filozofii sportu (niespełnione kryterium drugie). Cały czas mamy w tym względzie do czynienia ze wstępną aplikacją podstawowych działów filozofii ogólnej (niespełnione kryterium piąte). Nawiasem mówiąc ks. Stanisław Kowalczyk nie wspomina nic np. o aksjologii, epistemologii, antropologii filozoficznej czy też filozofii społecznej związanej ze sportem. *Nb.* blok tematyczny zwany „społecznym wymiarem sportu” nie jest przecież żadnym działem filozofii sportu. Brak też jest jakiegokolwiek inspirującego i twórczego oddziaływania zwrotnego na działy filozofii w ogóle (niespełnione kryterium siódme). Wszystko to oraz tzw. bloki tematyczne zamiast wysublimowanych działów, świadczą wyraźnie o braku autonomii i dojrzałości filozofii sportu.

Filozofia sportu spełnia, jak już wskazywałem na początku tekstu, jedynie warunek organizacyjno-instytucjonalny (strukturalno-funkcjonalny); z tego też względu istnieje jako dyscyplina akademicka o charakterze dydaktyczno-naukowym posługująca się nazwą „filozofia sportu”. Nie spełnia natomiast większości kryteriów metodologicznych i dlatego jest jeszcze, w przeciwieństwie do wyżej wskazanych, filozofią szczegółową znajdującą się na wstępnym etapie rozwoju. W związku z tym nie tylko ze względów metodologicznych, a w szczególności merytorycznego, reprezentuje ona bardziej poziom namysłu filozoficznego nad sportem niż filozofii sportu *sensu stricto*, tj. dyscypliny autonomicznej i dojrzałej.

11. Nauki o sporcie, a koherencja merytoryczna i metodologiczna

Nieautonomiczność i niedojrzałość filozofii sportu może wynikać jeszcze z dwóch istotnych przyczyn – pierwsza ma charakter obiektywny, druga zaś subiektywny. Obie dotyczą zastrzeżeń merytorycznych posiadających implikacje w sferze metodologii szczegółowej dotyczącej omawianej dyscypliny:

- 1) nauki o sporcie nie stanowią koherentnego w sensie merytorycznym i metodologicznym zespołu dyscyplin (niespełnione kryterium pierwsze w ujęciu S. Kamińskiego). Cechą wyróżniającą je pośród innych jest mniej lub bardziej bezpośrednio zainteresowanie zjawiskami

i zagadnieniami związanymi ze sportem. Podobnej spójności nie ma np. wśród nauk zajmujących się człowiekiem. Jest ich bardzo dużo; są różnorodne, wywodzą się np. z empirii i humanistyki, mają właściwości biologiczne i społeczne, zapośredniczone są w większym lub mniejszym stopniu w naukach formalnych, mają charakter teoretyczny i praktyczny, podstawowy (samodzielny) i usługowy, podstawowy i aplikacyjny (o celach postulatywnych), można też wyróżnić wśród nich nauki czyste i stosowane, nauki i umiejętności, nauki i technologie. Stawiają one sobie, tj. nauki o sporcie, tak jak nauki o człowieku, zróżnicowane cele, stosują różnorodne, a nie koherentne, tj. niepozostające w spójności formalnej, a nawet wykluczające się metodologie szczegółowe, odmienne terminologie, pojęcia, kategorie, hipotezy i teorie.

Przedstawiciele przyrodniczych, a zwłaszcza biologicznych nauk o sporcie, nie mogą pojąć sensu istnienia nauk humanistycznych, w tym także nauk o sporcie (czy też o kulturze fizycznej), które nie posługują się metodologią empiryczną opartą na eksperymencie, obserwacji czy spostrzeżeniu. Prof. Marek Kłossowski (fizjolog) był wyraźnie zaskoczony i zdziwiony faktem, że tego typu nauki w ogóle istnieją.

Nauki o sporcie to mieszanina rozmaitych i różnorodnych dyscyplin, które powstały niedawno i znajdują się na wstępnym i zarazem aplikacyjnym etapie rozwoju, jak np. fizjologia sportu (będąca w gruncie rzeczy wyłącznie – i słusznie – fizjologią wysiłku) czy psychologia sportu. Ta ostatnia zajmuje się osobami wywodzącymi się ze środowiska sportowego. Psychologia zainteresowana jest też jednostkami wywodzącymi się z innych środowisk, np. górników, robotników, lekarzy czy dziennikarzy. Powiada się w związku z tym, że nie jest to powód do tego, by tworzyć takie psychologie szczegółowe, jak psychologia górnictwa, psychologia robotnicza itd. Wzmiankuję o tym z tego względu, by wskazać, że są cały czas trudności w zakresie ukonstytuowania i określenia właściwości poszczególnych dyscyplin z obszaru nauk o sporcie. Jeszcze większe powstają przy próbach scharakteryzowania istoty gatunkowej (i zarazem badawczej) nauk o sporcie jako takich. Jeżeli nie można zdefiniować nauk o sporcie – ich istoty gatunkowej (i zarazem badawczej), to trudno określić na tej podstawie, czym miałyby zajmować się teoria sportu pojmowana jako pochodna, wypadkowa czy fulguracja [Lorenz 1977] tych wielce zróżnicowanych nauk.

Filozofia danej nauki szczegółowej powstaje – o ile mi wiadomo – tak jak niegdyś np. filozofia fizyki, matematyki czy biologii. Najpierw musi zaistnieć dana dyscyplina naukowa, potem dopiero rozwija się jej samowiedza w postaci teorii danej dyscypliny, a następnie – na tej podstawie, tj. w wyniku pogłębiania i sublimacji owej teorii wyłania się jej filozofia (przekładem jest biologia, teoria biologii i filozofia biologii). W związku z tym filozofia szczegółowa staje się częścią określonej dyscypliny szczegółowej. Podobnie zresztą kształtują się relacje między daną dyscypliną szczegółową a jej metodologią szczegółową i metodologią ogólną. Konkludując można orzec, że metodologia szczegółowa koresponduje z metodologią ogólną, podobnie jak filozofia szczegółowa z filozofią ogólną, ze względu na, że to, co ogólne w metodologii i filozofii: terminy, pojęcia kategorie, zagadnienia czy założenia – może być wykorzystane na wstępnym etapie tworzenia metodologii czy filozofii szczegółowej. W filozofii sytuacja ulega jednak ostatecznie pewnej jakościowej zmianie i różnicy. A mianowicie, pewne filozofie nauk szczegółowych – bez względu na korzenie i ścisłe związki z danymi naukami szczegółowymi – ewoluują i stają się również częścią filozofii w ogóle, tak jak np. filozofia prawa, sztuki, religii itd. Być może spotka to również filozofię sportu.

W naukach o sporcie nie powstała jeszcze taka ich teoria, która zawierałaby zarówno założenia, zagadnienia merytoryczne i metodologiczne, mogące stanowić wspólny mianownik poznawczy dla wszystkich związanych z nimi zróżnicowanych dyscyplin naukowych. Wydaje mi się nawet, że taka sytuacja nigdy nie zaistnieje. Nie zostanie więc spełnione – jakże ważne dla ustanowienia autonomii dyscypliny naukowej – pierwsze kryterium metodologiczne w ujęciu Kamińskiego związane ze określeniem, zdefiniowaniem przedmiotu badań.

Niezależnie od pesymistycznego w tym względzie profetyzmu, można stwierdzić na pewno, że faktem jest, iż na gruncie nauk o sporcie nie powstała dotąd (w sensie metodologicznym) – w przeciwieństwie do innych wzmiankowanych wyżej dyscyplin szczegółowych –

ich filozofia szczegółowa, tj. filozofia sportu spełniająca wszystkie niezbędne kryteria metodologiczne. To, z czym mamy obecnie do czynienia – biorąc pod uwagę powyższy punkt widzenia – można co najwyżej określić jako filozoficzny namysł, refleksję czy jako rozważania nad sportem albo też elementami bądź aspektami filozofii sportu we wczesnym stadium rozwoju. Niemniej jednak ze względu na wskazane wyżej kryterium organizacyjno-instytucjonalne można przyjąć i podtrzymywać zasadność nazwy: filozofia sportu. Odnosi się ona bowiem do wielu zróżnicowanych dyscyplin badawczych. Jest w tym względzie podobna do filozofii techniki, filozofii sztuki czy filozofii religii.

- 2) drugą – tym razem subiektywną – przyczyną wzmiankowanej wyżej niedojrzałości i nieautonomiczności filozofii sportu jest brak niezbędnych kompetencji badawczych (niespełnione ósme kryterium metodologiczne związane z metodologią szczegółową omawianej filozofii). Dotyczy to z jednej strony powierzchownej i potocznej znajomości zjawisk i zagadnień dotyczących sportu – w tym także wiedzy z zakresu nauk o sporcie; z drugiej zaś nieodpowiednie przygotowanie, wykształcenie i kompetencje filozoficzne. Z artykułów i książek np. filozofów chrześcijańskich (z kręgu katolicyzmu i protestantyzmu) wypowiadających się na temat sportu (np. na corocznych konferencjach Salezjańskiej Organizacji Sportowej), wynika, że ich autorzy są przeważnie świetnymi znawcami danej postaci filozofii chrześcijańskiej w przeciwieństwie do tematyki sportowej. Filozofia sportu wymaga zarówno rzetelnej znajomości filozofii, jak i teorii oraz praktyki sportu. Bez tego będziemy mieli do czynienia z filozofią próbującą wtórnie zapoznać się z tematyką sportową lub ze znawcą sportu próbującym opisać i wyjaśnić związane z nim zagadnienia teoretyczne i praktyczne za pomocą nowego, niezbyt mu znanego i nieodpowiednio opanowanego filozoficznego instrumentarium poznawczego. Tak w jednym, jak w drugim przypadku będziemy mieć do czynienia wprawdzie z ambitną (z tego punktu widzenia również godną pochwały), ale jednak niezbyt dobrze zrealizowaną próbą namysłu filozoficznego nad sportem. W efekcie pojawiają się rozważania z zakresu filozofii sportu, które na pewno nie są ani autonomiczną, ani dojrzałą postacią filozofii sportu. Z jednej strony główną przyczyną jest wyraźny niedostatek wiedzy o sporcie, z drugiej zaś amatorski poziom warsztatu filozoficznego. W pierwszym przypadku rozważania o sporcie mają wydźwięk naiwny, tj. rażą częstokroć niekompetencją, w drugim zaś do lektury zniechęca niedostatek poprawności warsztatowej filozoficznego wywodu, zapośredniczonego głównie w podręcznikowej ogólności i schematyzmie oraz w zdroworozsądkowej (potocznej) powierzchowności.

12. Kiedy pojawi się autonomiczna i dojrzała filozofia sportu?

W związku z pojawieniem i kształtowaniem się filozofii sportu rodzi się pytanie o to, kiedy można będzie stwierdzić, że zakończył się już jej okres wstępny – aplikacyjny, że w relacjach z filozofią w ogóle i filozofiami szczegółowymi nastąpiła widoczna zmiana jakościowa, że zaczęła ona oddziaływać zwrotnie i inspirująco na wskazane filozofie. Uważam, że takiej wyraźnej cezury nigdy nie będzie można wyznaczyć, a w szczególności w odniesieniu do sytuacji tu i teraz. Prawdopodobnie pojawi się w tym zakresie rozwiązanie innego typu, a mianowicie dopiero po kilku czy kilkunastu dziesiątkach lat lub w bardziej odległym czasie, będzie można określić, kiedy taki fakt miał miejsce.

Sytuacja będzie w pewnym sensie podobna do tej, jaka miała miejsce w odniesieniu do początków filozofii w ogóle. Zastanawiano się, którego z wielkich mędrców starożytnej Grecji można by uznać już za filozofa. Przyjęto, że jest nim Tales z Miletu. Jednakże w tym względzie opinie są podzielone. Przyjmuje się bowiem także, iż był on w gruncie rzeczy przedfilozoficznym starożytnym mędrcem. Dowodzi się też, jako że jedyny z siedmiu słynnych mędrców i przejawiał zainteresowania filozoficzne. Uważam, że jego przemyślenia były na tyle powierzchowne i zdroworozsądkowe, że trudno określić je mianem filozofii, że pierwszym filozofem z prawdziwego zdarzenia był dopiero Anaksymander. Inspirował on pitagorejczyków, Parmenidesa, Platona, Arystotelesa czy pośrednio, po ponad dwudziestu pięciu wiekach, Martina Heideggera [Kosiewicz 2006c, s. 5–25; 2007, s. 9–22].

Zapewne będą się akcydentalnie pojawiały symptomy, różnorodne świadectwa przeobrażeń jakościowych filozofii sportu, oryginalne, wyłącznie z niej wynikające i konstytuujące jej tożsamość takie założenia i zagadnienia, które być może będą inspirować i sprzyjać rozwojowi innych dziedzin filozoficznych, pobudzać do nowych zamierzeń poznawczych, jednakże nie będzie to świadectwem zaistnienia filozofii sportu jako takiej. Będziemy wtedy mieć do czynienia – posługując się terminologią Hegla z *Fenomenologii ducha* [Hegel 1963; Kosiewicz 2004f, s. 5–15, 2006b, s. 91–101] – jedynie z ruchem w kierunku absolutnej abstrakcji. Absolutna abstrakcja, czyli zaistnienie filozofii sportu w pełni tego słowa znaczeniu pojawi się wtedy, gdy owe jakościowe obiektywizacje będą miały charakter stały, a nie przypadkowy. Potem dopiero może pojawić się jej rozwój w kierunku dojrzałości.

Każda próba określenia czasu, kiedy pojawiła się filozofia sportu, będzie miała charakter intuicyjny, subiektywny i relatywny. Nigdy nie da się tego określić w sposób precyzyjny, konkretny i empiryczny.

V. PODSTAWOWE MANKAMENTY I BARIERY FILOZOFII SPORTU – PODSUMOWANIE

Określenie mankamentów organizacyjno-instytucjonalnych, merytorycznych i metodologicznych charakterystycznych dla filozofii sportu wskazuje na bariery, jakie trzeba pokonać celem jej dalszego rozwoju. Sprzyja też określeniu jej tożsamości.

Trudności instytucjonalno-organizacyjne

1. Filozofia sportu nie pojawiła się w strukturach wielu instytucji naukowych oraz dydaktycznych ściśle związanych ze sportem.
2. Nie występuje też w planach i programach dydaktycznych wielu wskazanych wyżej instytucji.
3. Około 85% członków międzynarodowego, brytyjskiego i europejskiego towarzystwa filozofii sportu, a także uczestników związanych z nimi konferencji oraz projektów i zespołów badawczych nie posiada wykształcenia filozoficznego.
4. Wielu byłych przewodniczących towarzystw naukowych w Europie i poza nią poświęconych filozofii sportu nie posiadało wykształcenia filozoficznego. Odegrali oni w większości wybitną rolę zarówno organizacyjną, jak i instytucjonalną w propagowaniu i wzmacnianiu pozycji filozofii sportu. Ich działalność sprzyjała jedynie pośrednio i niewystarczająco rozwojowi owej filozofii w sensie merytorycznym i metodologicznym.
5. Słabe zainteresowanie filozofią sportu ze strony środowiska ściśle filozoficznego. Zbyt mały (nikły) odsetek osób z ich grona prowadzi badania z nią związane, wypowiada się na jej temat.

Mankamenty merytoryczne i metodologiczne

Można wyróżnić następujące mankamenty merytoryczne i metodologiczne charakterystyczne dla filozofii sportu:

1. Deficyt oryginalnych wypracowanych wyłącznie na gruncie filozofii sportu założeń i zagadnień charakterystycznych tylko dla tej dyscypliny.
2. Aplikuje, korzysta ona wyłącznie z języka – terminów, pojęć, kategorii, działów, kół, szkół, prądów, kierunków, okresów, epok, założeń, zagadnień itd. – filozofii ogólnej i filozofii szczegółowych.
3. Brak sprzężenia, oddziaływania zwrotnego na filozofię ogólną filozofię ogólną i filozofie szczegółowe.
4. Piśmiennictwo z zakresu filozofii sportu ma właściwości o charakterze introdukcyjnym (wprowadzającym, wstępnym) i aplikacyjnym.
5. Z powyżej wskazanych powodów filozofia sportu nie spełnia piątego, szóstego i siódmego warunku metodologicznego dotyczącego uniezależnienia się od wzmiankowanej aplikacji oraz opracowania własnych i specyficznych dla niej założeń i zagadnień, a także oddziaływania zwrotnego. Uniemożliwia to bowiem konfirmację nie tylko autonomii, ale również jej dojrzałości.

6. Nauki o sporcie (szerzej lub inaczej: o kulturze fizycznej) nie posiadają wspólnego i koherentnego podłoża merytorycznego i metodologicznego. Są pod tym względem bardzo zróżnicowane. Uniemożliwia to sformułowanie spójnej sublimacji tych nauk w postaci filozofii sportu. W danym przypadku nie jest spełnione pierwsze kryterium metodologiczne (w ujęciu S. Kamińskiego) – dotyczące jej autonomii, gdyż nie został określony jej przedmiot zainteresowania związany z naukami o sporcie.
7. Brak zaawansowania poznawczego filozofii sportu (czyli istotnych rezultatów uprawiania nauki) oraz związanych z daną aktywnością środków (czyli metodologii szczegółowej) ułatwiających jej rozwój sprawia, że nie jest ona ani autonomiczna, ani dojrzała z punktu widzenia drugiego kryterium metodologicznego w ujęciu Kamińskiego.
8. Nikły stopień metanaukowego samookreślenia się filozofii sportu powoduje, że nie zostało urzeczywistnione trzecie kryterium metodologiczne w ujęciu Kamińskiego dotyczące samodzielności.
9. Przyczyną wzmiankowanej wyżej niedojrzałości i nieautonomiczności filozofii sportu jest także brak niezbędnych kompetencji badawczych (niespełnione ósme kryterium dotyczące metodologii szczegółowej). Dotyczy to z jednej strony powierzchownej i potocznej znajomości zjawisk i zagadnień dotyczących sportu – w tym także wiedzy z zakresu nauk o sporcie; z drugiej zaś są to nieodpowiednie przygotowanie, wykształcenie i kompetencje filozoficzne.

BIBLIOGRAFIA

1. Ajdukiewicz K. (1985), *Metodologiczne typy nauk (Methodological Types of Sciences)* [w:] K. Ajdukiewicz, *Język i poznanie (Language and Cognition)*, PWN, Warszawa.
2. Amsterdamski S. (1964), *Ilość i jakość* [w:] S. Amsterdamski, *Engels*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
3. Amsterdamski S. (1981), *Życie naukowe a monopol władzy (casus Lysenko)*, Towarzystwo Kursów Naukowych, Wykłady, Wydawnictwo Nowa, Warszawa.
4. Arnold J. (1979), *Meaning in Movement, Sport and Physical Education*, Heinemann Education Book Ltd., London.
5. Arystoteles (1988), *O duszy (On Soul)*, PWN, Warszawa.
6. Bertalanffy L. von (1973), *General System Theory. Foundations, Development, Applications by Ludwig von Bertalanffy*, New York.
7. Bertalanffy, L. von (1984), *Ogólna teoria systemu (General System Theory)* PWN, Warszawa.
8. Best D. (1978), *Philosophy and Human Movement*, Allen and Unwin, London.
9. Carnap R. (1973), *Neopozytywistyczna koncepcja weryfikacji w ujęciu Carnapa* [w:] B. Mejbaum, W. Mejbaum [red.], *Główne zagadnienia filozofii i socjologii marksistowskiej*, Wydawnictwo Akademia Medyczna, Łódź.
10. Carnap R. (1969), *Sprawdzalność i znaczenie* [w:] R. Carnap, *Filozofia jako analiza języka nauki*, PWN, Warszawa.
11. Descartes R. (1958), *Medytacje o pierwszej filozofii (Meditations about the First Philosophy)*, PWN, Warszawa.
12. Descartes R. (1986), *Namiętności duszy (Soul's Possion)*, PWN, Warszawa.
13. Domański J. (1996), *Metamorfozy pojęcia filozofii. Od antyku do renesansu*, PWN, Warszawa.
14. Domański J. (1996), *La philosophie, theorie ou maniere de vivre? Les Controverses de l'Antiquite a la Renaissance, avec une Preface de Piere Hadot*, Fribourg-Paris.
15. Engels F. (1953), *Dialektyka przyrody (Dialectics of Nature)*, Książka i Wiedza, Warszawa.
16. Engels F. (1949), *Anty-During. Pan Duhring dokonuje przewrotu w nauce*, Książka i Wiedza, Warszawa.
17. Freud S. (1982), *Wstęp do psychoanalizy (Introduction to Psychoanalysis)*, PWN, Warszawa.
18. Hegel G.W.F (1963), *Fenomenologia ducha*, PWN, Warszawa.
19. Heidegger M. (1994), *Bycie i czas*, PWN, Warszawa.
20. Hobbes T. (1839), *Human Nature* [in:] W. Molesworth [ed.], *The English Works of Thomas Hobbes*, London.
21. Hyland D.A. (1994), *Philosophy of Sport*, University Press of America, Maryland.
22. *Informator filozofii polskiej* (2004), „Principia“ XL, Kraków.
23. Ingenkamp H.G. (1967), *Untersuchungen zu den pseudo-platonischen Definitionen*, Wiesbaden.
24. „Journal of the Philosophy of Sport” (2006), vol. XXIII, issue 2.
25. Kamiński S. (1992), *Metoda i nauka. Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, KUL, Lublin.
26. Kołakowski L. (2000), *Zakresowe i funkcjonalne rozumienie filozofii* [w:] L. Kołakowski, *Kultura i fetysze*, PWN, Warszawa.
27. Kosiewicz J., Krawczyk Z., Lipiec J. (1995), *Filozofia sportu czy filozoficzny namysł nad sportem*, „Kultura Fizyczna”, nr 9–10.
28. Kosiewicz J., Krawczyk Z. (1997), *Philosophy of Sport or Philosophical Reflection over Sport* [in:] *Philosophy of Physical Culture*, Olomouc. University of Olomouc.
29. Kosiewicz J. (1999a), *Filozoficzna wykładnia idei olimpizmu*, „Edukacja Filozoficzna”, nr 27, s. 340–347.

30. Kosiewicz J. (1999b), *O idei olimpijskiej filozoficznie*, „Literatura”, nr 4, s. 59.
31. Kosiewicz J. (2004a), *Filozofia kultury fizycznej czy filozoficzny namysł nad sportem* [w:] J. Kosiewicz, *Filozoficzne aspekty kultury fizycznej i sportu*, Wydawnictwo BK, Warszawa.
32. Kosiewicz J. (2004b), *Sport i powszechniki – od nominalizmu do aleatoryzmu* [w:] J. Kosiewicz, *Filozoficzne aspekty kultury fizycznej i sportu*, Wydawnictwo BK, Warszawa.
33. Kosiewicz J. (2004c), *The Universals of Sport – from Realism to Nominalism* [in:] D. Macura, M. Hosta [eds.], *Philosophy of Sport and Other Essays*, Faculty of Sport, University of Ljubljana, Ljubljana.
34. Kosiewicz J. (2004d), *Struktura widowiska sportowego* [w:] J. Kosiewicz, *Filozoficzne aspekty kultury fizycznej i sportu*, Wydawnictwo BK, Warszawa.
35. Kosiewicz J. (2004e), *Widowisko sportowe w świetle założeń aleatoryzmu – stałe i przypadkowe elementy struktury spektaklu* [w:] J. Kosiewicz, *Filozoficzne aspekty kultury fizycznej i sportu*, Wydawnictwo BK, Warszawa.
36. Kosiewicz J. (2004f), *Hegel – człowiek jako niezbędne centralne ogniwo w procesie samorealizacji Absolutu*, „Roczniki Naukowe AWF”, t. XLII, Warszawa.
37. Kosiewicz J. (2005a), *Sport in the Reflection of Philosophy*, “Research Yearbook. Studies in Physical Education and Sport”, vol. 11, Gdańsk.
38. Kosiewicz J. (2005b), *Philosophy of Sport or Philosophical Reflection on Sport*, “Acta Facultatis Educationis Physicae Universitatis Comenianae”, t. XLVI, Bratysława.
39. Kosiewicz J. (2006a), *Filozofia sportu czy filozoficzny namysł nad sportem – nowe ujęcie*, „Ido – Ruch dla Kultury / Movement for Culture”, t. VI.
40. Kosiewicz J. (2006b), *Boxing Fight as A Manifestation of Movement Towards Absolute Abstraction*, „Moving Body” Norges Idretts Hogskole.
41. Kosiewicz J. (2006c), *Czas wolny w perspektywie epistemologii ontologii czasu*, „Roczniki Naukowe AWF”, t. VLV.
42. Kosiewicz J. (2007), *Free time from the perspective on ontology and epistemology of time* [in:] A. Dąbrowski, R. Rowiński [eds.], *Socio-economic Aspects Of tourism and Recreation*, AWF, Warsaw.
43. Krawczyk Z., Kosiewicz J. (1990), *Filozofia kultury fizycznej. Koncepcje i problemy*, AWF, Warszawa.
44. Krawczyk Z., Kosiewicz J. (1997), *Refleksje o filozofii sportu* [w:] Z. Dziubiński [red.], *Teologia i filozofia sportu*, SALOS, Warszawa.
45. Kowalczyk S. (2002), *Elementy filozofii i teologii sportu*, KUL, Lublin.
46. Kowalczyk S. (2007), *Czy istnieje filozofia sportu?*, „Ido – Ruch dla Kultury / Movement for Culture”, t. VII.
47. Kraszewski Z. (1975), *O sporach naukowych* [w:] Z. Kraszewski, *Logika, nauka rozumowania*, KUL, Warszawa.
48. Kretchmar R.S. (1994), *Practical Philosophy of Sport*, Human Kinetics, Illinois.
49. Kretchmar R.S. (2005), *Practical Philosophy of Sport and Physical Activity*, Human Kinetics, Champaign USA.
50. Krokiewicz A. (1995), *Zarys filozofii greckiej. Od Talesa do Platona. Arystoteles, Pirron i Plotyn, Aletheia*, Warszawa.
51. Kuczyński J. (1990), *Gra jako negacja i tworzenie świata* [w:] Z. Krawczyk, J. Kosiewicz [red.], *Filozofia kultury fizycznej. Koncepcje i problemy*, t. 2, AWF, Warszawa.
52. Lenk H. (1969), *Social Philosophy of Athletics*, Stipes Publishing, Illinois.
53. Lenk H. (1982), *Prolegomena Toward an Analytic Philosophy of Sport*, “International Journal of Physical Education”, no. 19, p. 15.
54. Lenk H. [ed.] (1983), *Topical of Sport*, Verlag Karl Hoffman, Schorndorf.
55. Lenk H. (1988), *Towards a social philosophy of achievement and athletics* [in:] W.J. Morgan, K.V. Meier [eds.], *Philosophic Inquiry in Sport*, Human Kinetics Publishers, Champaign.
56. Lipiec J. (1999), *Filozofia olimpiizmu*, Wydawnictwo Sportowe SPRINT, Warszawa.
57. Lorenz K. (1977), *Odwrotna strona zwierciadła. Próba historii naturalnej ludzkiego poznania (The Reverse Side of the Mirror – an Attempted Natural History of Human Cognition)*, PIW, Warszawa.
58. McFee G. (1998), *Are there philosophical issues respects to sport (other than ethical one)* [in:] M. McNamee, S.J. Perry [eds.], *Ethics and Sport*, Spon Press, Taylor & Francis Group, London and New York.
59. McFee G. (2006), *Searching for truth in sport and exercise sciences*, “European Journal of Sport Science”, vol. 6, no. 1, Taylor and Francis Ltd.
60. McFee G. (2007), *Paradigms and Possibilities: Or, some concerns for the study of sport from the philosophy of science*, “Sport, Ethics and Philosophy. Official Journal of the British Philosophy of Sport Association”, vol. 1, no. 1, Routledge, Taylor and Francis Group.
61. La Mettrie J.O. de (1748), *L’homme machine*.
62. La Mettrie J.O. de (1984), *Człowiek – maszyna*, PWN, Warszawa.
63. Pomponazzi O. (1980), *O nieśmiertelności duszy (Immortality of the Soul)*, PWN, Warszawa.
64. Pseudo-Platon (1973), *Alkibiades I i inne dialogi oraz Definicje*, PWN, Warszawa.
65. Read H. (2007), *Sport as Philosophy. Presidential Address to the IAPS 2007*, bez debitu. Referat wygłoszony na konferencji IAPS w Ljublanie w 2007 r.
66. *Religia* (2002), t. 6, Warszawa, PWN.
67. Sartre J.-P. (1956), *Being and Nothingness: An Essay on Phenomenological Ontology*, Philosophical Library.
68. Sartre J.-P. (1943), *L’etre le neant: Essai d’ontologie phenomenologique*, Galimard, Paris.
69. Skwarczyńska S. (1978), *Współczesna teoria literatury (Contemporary Theory of Literature)*, PWN, Warszawa.
70. Slusher H.S. (1967), *Man, Sport and Existence: Critical Analysis*, Lea and Febiger, Philadelphia.
71. Suits B. (1978), *The Grasshopper; Life and Utopia*, University of Toronto Press, Toronto.
72. Thomas E.C. (1983), *Sport in a Philosophic Context*, Lea and Febiger, Philadelphia.
73. Wójcicki R. (1982), *Cztery rodzaje zagadnień metodologicznych* [w:] R. Wójcicki, *Wykłady z metodologii nauk*, PWN, Warszawa.

Key words: general philosophy, philosophy of sport, methodology

SUMMARY

In this article the Author presents the dispute on the philosophy of sport. He points out four standpoints concerning the existence of the philosophy of sport: a) a commonsense one, b) a content related/methodological one, c) a reductionist one, d) a nihilistic one.

He first points out that the discussed branch of science exists, that its final stabilization took place in the years 1967–1979. That opinion is proclaimed by Wojciech Lipoński (an English philologist), who is supported by Zbigniew Krawczyk (a sociologist of culture, an outstanding sociologist of sport, he dealt also with philosophical aspects of sport, 1995, 1997a, 1997b), Stanisław Kowalczyk (an outstanding catholic philosopher, he expressed his opinions also on the philosophy and theology of sport 2002, 2007). That viewpoint, according to my exploratory talks, is shared by a majority of members of the British Philosophy of Sport Association, the European Association for the Philosophy of Sport and the International Association for the Philosophy of Sport, mainly because of lack of proper preparation – that is, philosophical education.

The discussed standpoint has a commonsense character, since it does not take into account the real level of contents of the philosophy of sport and relations taking place between it and general philosophy. It emphasizes only the first of the abovementioned requirements (the structural-functional one). Nobody of the abovementioned proponents of the first standpoint is aware of the need of meeting the two others of the abovementioned requirements – the content related one and the methodological one.

An exception in that respect is Rev. Stanisław Kowalczyk, who admittedly raises issues connected with those two others requirements, but the contexts of justification he has formulated have – especially in the content related respect – a commonsense character. *Nota bene*, statements of a similar character on fundamental issues happened even to the greatest philosophers, among others to Hegel. Moreover, Kowalczyk considers also (although in a disputable way) methodological issues concerning methodological foundations of the philosophy of sport. Because of the fact that I do not agree with both content related and methodological argumentation of the great Catholic philosophers, I devote more space to a polemic against him – that is, justification of my standpoint - in the subsequent part of the text.

The second standpoint is expressed by Jerzy Kosiewicz. It is shared by, among others, Ivo Jirasek, Scott R. Kretchmar, Jim S. Perry, Arno Muller (it refers to arguments comprised in that text in part III and presented also in presence of the abovementioned persons during the conference of the IAPS in Olomouc in 2005). It assumes that the philosophy of sport exists, but solely in the institutional-organisational (structural-functional) sense. However, because of content related and methodological reasons, it is still in an early phase of development and hence we more have to do in that respect with philosophical reflection on sport – that is, in that case, with application of assumptions and issues from the field of general philosophy and specialized philosophies to ideography, explaining, understanding and evaluating phenomena as well as theoretical and practical activity connected with sport – than with the philosophy of sport in the strict sense of the word.

The third viewpoint suggests that the philosophy of sport has not come into existence yet. McFee in one part of his text entitled *Do we need a philosophy of sport?* (in: *Are There Philosophical Issues Respect to Sport (Other Than Ethical Ones)*, 1998, pp. 3–18) undermines the sense of its existence. He wonders if it is needed at all and he proclaims, after a long argument, that it is not. He proclaims, not without a reason, that if in the process of creating the philosophy of sport we have to do solely with application of philosophy for reflection on sport, so, as a matter of fact, the philosophy of sport as such is not needed at all. The general philosophy will suffice as a theoretical foundation for reflection on sport, for explaining and understanding its sense, meaning, essence, cultural and biological background, social and psychological mechanisms, needs, motives, etc.

I suppose that working on that assumption we have to do rather with philosophical reflection on sport than with any form of the philosophy of sport. Nevertheless, the precondition of existence of the philosophy of sport in the strict sense of the word is referring to achievements of the whole philosophy. And philosophical reflection on sport is the first step on the road to creation of a fully autonomous and mature philosophy of sport.

Hence, I do not share the final McFee's conclusion included in the discussed text and proclaiming that the philosophy of sport as such is not needed, since each newly born philosophical branch goes through the application period, but, sooner or later, it breaks free from that initial content related and methodological dependence. It has also a right for its own academic name since the very beginning.

The fourth standpoint has a radical character. It proclaims categorically that any philosophical reflection on sport is unnecessary – similarly as neither the philosophy of railroading, nor the philosophy of transport as such, nor the philosophy of mining or carpentry are needed. It is proclaimed that there are such fields which may do without philosophy and which do not need philosophy for anything. They allegedly include physical activity, activity in the field of physical culture. That view is proclaimed and supported by, among others: Henning Eichberg and Ejgil Jespersen.

Author is not a proponent of that viewpoint, because physical culture and sport, among others because of their significance and range of social, cultural, health-related or axiological influences, implicate indubitably the need of cognitive studies of a philosophical character which should be continuously deepened and widened.

Defining organizational-institutional, content related and methodological deficiencies characteristic for the philosophy of sport Author points out to barriers which must be overcome to enable its further development. It is facilitated by defining its identity. Author thinks at first about institutional-organisational difficulties:

1. The philosophy of sport has not appeared in structures of many scientific and didactic institutions closely connected with sport.
2. Neither it is present in syllabuses and didactic of many of the abovementioned institutions.
3. About 85% of members the international, the British and the European association of philosophy of sport – as well as participants of conferences on the subject and research projects and teams – have no philosophical education.
4. Many former chairpersons of scientific associations in Europe and outside had no philosophical education. A majority of them played a remarkable organizational and institutional role connected with promoting and strengthening the status of the philosophy of sport. However, their activity only indirectly and insufficiently facilitated development of that philosophy in the content related and methodological sense.
5. The strictly philosophical milieu manifests poor interest in the philosophy of sport. A percentage of persons from that milieu who carry out studies connected with it or express their opinions about it are too low.

He thinks also that it is possible to distinguish the following content related and methodological deficiencies characteristic for the philosophy of sport:

1. Shortage of original assumptions and issues, which have been worked out solely on the ground of the philosophy of sport and are characteristic only for that discipline.
2. The discussed philosophy uses only languages of general philosophy and other specialised philosophies, referring to their terms, notions, categories, branches, circles, schools, currents, periods, ages, assumptions, issues, etc.
3. There is no feedback influence on general philosophy and specialised philosophies.
4. Literature on the philosophy of sport has introductory (initial) and applicative qualities.
5. Because of the abovementioned reasons, the philosophy of sport does not meet the fifth, the sixth and the seventh methodological condition concerning becoming independent from the abovementioned application and working out its own, specific assumptions and issues, as well as feedback influence. That is because such a situation makes it impossible to confirm not only its autonomy, but also its maturity.

6. Sports sciences (which, treated in a broader or different way, can be called physical culture sciences) have no common and coherent content related and methodological basis. They are very varied in that respect. It makes impossible coherent sublimation of that science in the form of the philosophy of sport. In that case, the first methodological criterion (according to S. Kamiński's interpretation), concerning its autonomy, is not fulfilled, because the subject of its interest connected with sports sciences has not been defined.
7. The fact that the philosophy of sport is not cognitively advanced (that is, there are no significant results of practising it), and that there are no means connected with the discussed activity (that is, a specialised methodology) and facilitating its development, causes that it is neither autonomous, nor mature from the viewpoint of the second methodological criterion according to Kamiński's interpretation.
8. A low level of meta-scientific self-definition of the philosophy of sport causes that the third methodological criterion according to Kamiński's interpretation, concerning self-reliance, is not fulfilled.
9. One of reasons of the abovementioned immaturity and lack of autonomy of the philosophy of sport is also lack of necessary research-related competences (the eighth criterion concerning specialized methodology is not fulfilled). It refers, on the one hand, to superficial and commonsense character of knowledge about phenomena and issues concerning sport – including knowledge from the field of sports sciences – and, on the other hand, to improper preparation, education and philosophical competences.